Nr 106 Kraków, Niedziela 8 Maja 1904. Rok XXIII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Pojedynczy numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plebna, ul. Karola Ludwika 5, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 867.484.

Prenumeratę przyjmują:

miejscowo: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kapsam i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kuliñskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16. — Zamiejscowo prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro dzienników we Lwowie Ludwik Plebn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hecseles. — W Jarosławiu A. Amster. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Dannenberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 30 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Znowu pranie brudów.

Kraków, 7 maja.

Znowu odbyło się wczoraj w parlamencie wiedeńskim „pranie brudów“... krajowych; operacya, bądź co bądź, dla odczucia honoru polskiego wielce niemiła, aczkolwiek nie dająca się w żaden inny sposób uchylić, jak tylko w ten, aby tych brudów nie było, a jeżeli się zdarzą, aby je wyprano u siebie w domu.

W tym wypadku specyalnym nie można obronić Koła polskiego od ciężkiego zarzutu, że mogło było to „pranie“ urządzić u siebie, w klubie, że miało do tego dość czasu i sposobności, a przecież tego moralnego obowiązku nie spełniło.

Przedewszystkiem sprawa dra Walewskiego nie była nowością w obecnej sesyi, a Koło zawiniło, że już na sesyach poprzednich nie załatwiło się z nią i jej pokrewną w sposób taki, jak tego wymagały: zwykły kodeks sprawiedliwości i godność polskiej reprezentacyi. Ale można było jeszcze błąd powetować, gdy zaskarżony przez dra Walewskiego adwokat wiedeński Frischauer oddał prezesowi Jaworskiemu sprawę do osądzenia i zwracał uwagę na jej konsekwencye. Wtedy należało rzecz rozstrzygnąć i powiedzieć: albo p. Walewski jest niewinny i wtedy Koło staje w jego obronie, jako swojego członka, albo jest winien, a wtedy nie powinno o nim być mowy na rozprawie sądowej, jako o pośle polskim. Nie zrobiono tego.

We wtorek odbyła się skandaliczna rozprawa przed sądem delegowanym miejskim w Wiedniu. Koło najpierw wpływało na p. Walewskiego, aby złożył mandat poselski, a gdy ten odrzucił doradę, wybrało komisyę, która wystąpić miała z wnioskami. Takie sprawy załatwia się szybko. Tem bardziej mogła to uczynić komisya Kołowa, że miała, a przynajmniej powinna była mieć w ręku osławiony „pozew“ p. Walewskiego przeciw Popperowi i Spce. Przecież p. Walewski stawia tutaj siebie samego w stan oskarżenia. Tymczasem na podstawie tego pozwu i ostatniej rozprawy sądowej wyrobiła sobie jasną o postępowaniu p. Walewskiego opinię cała prasa krajowa i wiedeńska wraz z całą masą ich czytelników, — tylko na wyrażenie tej opinii nie zdobyła się komisya Koła polskiego. Minął czwartek i piątek, komisya nie wydała werdyktu, pomimo że publiczną było tajemnicą, iż w parlamencie sprawa ta będzie poruszoną. Zwlekano tak długo, aż przepowiednie się sprawdziły.

Sprawę poruszył na wczorajszem posiedzeniu Izby pos. Daszyński, w „zapytaniu do prezydenta“ podnosząc doniesienia dzienników o brudnej sprawie kontraktu, zawartego pomiędzy jednym z członków Izby a rządem. Nie jest to sprawa osobista — rzekł mowca — ponieważ zdaje się, że wśród pewnej grupy posłów stało się już zwyczajem wyzyskiwać mandat poselski do brudnych interesów i oszukańczych machinacyj.

Wiceprezydent Kaiser wzywa mowcę, aby się umiarkował.

Pos. Daszyński: Nie chodzi tu o osobę, lecz o cały szereg wypadków, których nie można przyjąć bez protestu. Przed trzema laty mówiono o jednym z posłów z tej samej grupy, że zawarł podobny kontrakt z ministerstwem rolnictwa, a następnie sam nic nie robiąc, sprzedał go żydowi za 180.000 złr. Kilku posłów tej grupy jest akcyonaryuszami różnych kolei a zarazem członkami (parlamentarnej) komisyi kolejowej. Wiadomo także z dzienników, że pewien pan z tej grupy ma dostawy papieru dla całej prowincyi, które otrzymał od rządu. Nie wiadomo może panom, że p. Szajer, jako poseł, objął dostawy dla wojska i naturalnie zaraz odstąpił je żydom, że tensam p. Szajer objął w przedsiębiorstwo wzniesienie budynku rządowego, przyczem natychmiast zarobił w gotówce 3000 złr., że koncesyę na Biuro pośrednictwa pracy natychmiast odstąpił żydowi. (Rozmaite okrzyki u socyalistów). Tak jest, oto jest antisemita Szajer! Rodzaj tych interesów jest taki, że ci panowie nie mogą być łatwo pociągnięci do odpowiedzialności. Ci panowie są potężni. Ale my chcemy wiedzieć, co oni właściwie za interesy mają z rządem, albowiem inne ich interesy sami sprawdzimy. Chcemy wiedzieć, jacy to spekulanci radzą w tej Izbie? Może prezydent uczyni coś dla strzeżenia godności Izby? Staraliśmy się przez szereg lat śledzić postępowanie tych ludzi, ale nie zawsze nam się to udało. Niestety są oni potężni i z tak wielu stron szanowani. Teraz jednak, gdy wykryto jaskrawy wypadek bezczelności, musimy nalegać, aby prezydyum przynajmniej raz stwierdziło, którzy posłowie mają dostawy dla rządu, czy to dla wojska, czy ministerstwa rolnictwa. Chcielibyśmy mieć dalej spis posłów, którzy są członkami rad nadzorczych i zajmują stanowiska, na których mogą być uważani, jako wprost przekupieni przez rząd. Także dyrektorów banków należałoby wciągnąć na tę listę. Im lista ta będzie obszerniejszą, tem czystszą stanie się atmosfera polityczna. Dlatego też domagam się zestawienia takiej listy rozmaitych korupcyonistów w tej Izbie i ogłoszenia tego spisu drukiem dla oryentacyi opinii publicznej. Ten spis ma prezydyum ułożyć przy pomocy rządu.

Wiceprezydent Kaiser oświadcza: Na zapytanie posła Daszyńskiego pozwalam sobie odpowiedzieć, że jest z pewnością ubolewania godnem i to ubolewanie z pewnością prawie wszyscy posłowie podzielają, gdy posłowie nadużywają mandatu. (Słuchajcie!) Chcę jednakże zwrócić uwagę, że niestety prezydyum, a sądzę, że także i Izba, nie ma środków do dyspozycyi, aby w takich wypadkach ze skutkiem wystąpić. Poseł Daszyński przedstawił wiadomości, których prawie nie można skontrolować. Jeżeli takie wypadki się zdarzają, to poseł Daszyński znajdzie w historyi parlamentu wskazówkę, jaką drogę tu należy obrać. Izba musi sama na podstawie wniosku spowodować wybór odpowiedniej komisyi. Prezydyum nie może tego uczynić w ten specyalny sposób, jak tego sobie życzy poseł Daszyński.

Na tem, na razie, skończył się pierwszy akt skandalu przed forum parlamentu. Można było odjąć ostrze zarzutów, przynajmniej o ile się one do p. Walewskiego odnosiły, przez załatwienie jego sprawy w jednym, albo w drugim kierunku. Ekskluzya jego z Koła nie zrobi już obecnie tego wrażenia, jakie wywołać mogła jeszcze przed 24 godzinami.

Kto uważniej przeczyta odpowiedź wiceprezydenta Kaisera na „zapytanie“ posła Daszyńskiego, domyśli się w niej zachęty, aby w formie wniosku, ewentualnie nagłego, sprawę wniesiono na porządek dzienny Izby. Większość, rządząca Kołem polskiem, powinna wypić sama to niesmaczne i niezdrowe piwo, którego nawarzyła, i nie powinna dzielić się niem ani z resztą kolegów, a już wcale do udziału w tej uczcie nie powinna dopuszczać kraju.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Berlin, 5 maja.

(Nowy projekt kanałowy. — Jego historya. — Ustępstwa rządu wobec junkrów. — Odwoływanie się na Austryę. — Koło polskie. — Wilhelm a kolejarze.)

Sejm pruski rozpoczął obrady nad przedłożeniem, które posiada niezwykłe znaczenie dla dalszego rozwoju ekonomicznego monarchii Hohenzollernów. Jest to olbrzymi projekt budowy kanałów i regulacyi rzek na całej niemal przestrzeni państwa. Ogólne zainteresowanie, jakie on wywołał, wynika zaś nietylko z jego ważności ekonomicznej, lecz i stąd, że ma on już swoją historyę. Było to w r. 1898. Owczesny gabinet pruski, z ks. Hohenlohem na czele, ulegając żądaniom wielkiego przemysłu w zachodnich prowincyach pruskich, przedłożył Sejmowi projekt budowy t. zw. kanału międzykrajowego, który miał jednem długiem pasmem dróg wodnych połączyć wschód z zachodem, Wisłę z Renem. Lecz projekt ten napotkał na zaciętą opozycyę kół agrarnych, reprezentowanych w Sejmie przez dwa wielkie stronnictwa konserwatywne, a częściowo także przez centrum. Agraryusze obawiali się, że budowa kanału odbierze rolnictwu wielkie zastępy robotników, których i tak już z dawna brakuje na wschodzie Prus; dalej obawiali się, że kanał ułatwi import zagranicznych płodów rolniczych do dzielnic przemysłowych i przez to wpłynie na obniżenie cen produktów krajowych. Walka o projekt skończyła się porażką rządu. Przeciwko kanałowi głosowało między innemi blisko 20 radców regencyjnych i „landratów“, dzierżących mandaty poselskie z wschodnich, agrarnych powiatów. Rząd tak im to wziął za złe, że wszystkich zmusił do podania się do dymisyi, co wówczas wywołało w Niemczech niemałą sensacyę, a w następstwie wytworzyło między rządem a „junkrami“ pruskimi pewien stan wojenny. Odrzuceniem projektu uczuł się szczególnie dotknięty cesarz Wilhelm, który usilnie popierał sprawę tego kanału. Przeceniając, jak zwykle, wpływ i znaczenie objawów swej woli, zapewniał on później niejednokrotnie w licznych swych mówkach i mowach, że kanał mimo wszystko będzie wybudowany. Rząd tymczasem nie miał już odwagi narazić się po raz drugi na opozycyę wszechpotężnych w Prusach stronnictw konserwatywno-junkierskich. Rok za rokiem mijał, a projekt nie pojawiał się ponownie, jakkolwiek koła przemysłowe głośno się o to dopominały. Teraz dopiero ujrzał on znów światło dzienne, lecz w zupełnie zmienionej postaci.

W obecnem przedłożeniu nie ma już mowy o jednolitem, międzykrajowem pasmie kanałowem; środkową jego część zupełnie opuszczono. Za to wciągnięto do projektu, celem pozyskania dla niego Kół agrarnych, rozmaite regulacye rzek na wschodzie monarchii. Przedłożenie rządowe składa się też właściwie z pięciu samodzielnych projektów, których wykonanie pochłonie razem kwotę 409 milionów marek. Pierwszy dotyczy dolnego biegu rzeki Odry i ma na celu ułatwienie żeglugi na tej jej części, na co żąda około 60 milionów marek. W połączeniu z drugim ma on umożliwić dostęp większych statków aż pod Berlin. Drugi zmierza do usunięcia niebezpieczeństwa powodzi w prowincyach brandenburskiej i saskiej. Trzeci obejmuje regulacyę górnego i środkowego biegu Odry i jej dopływów. Czwarty odnosi się do robót, mających na celu usunięcie niebezpieczeństw powodzi w całej monarchii. Piąty wreszcie, najkosztowniejszy, żąda 280 milionów na budowę kanałów w prowincyach: hanowerskiej, westfalskiej i nadreńskiej, na ulepszenie połączenia wodnego między Wisłą a Odrą i między Wartą i Notecią.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu uzasadniał przedłożenie rządowe w zastępstwie kanclerza, który w tym czasie radził z cesarzem nad powstaniem Herrerów — minister kolejowy Budde. Przemawiał on bardzo ostrożnie, widocznem było, że pragnął przedewszystkiem usunąć obawy agraryuszów i konserwatystów i pozyskać ich dla projektu, wskazywał przytem na przykład innych krajów, które rzekomo wyprzedziły już Prusy w budowie dróg wodnych. Do tych zaliczył także Austryę, odwołując się na wielki projekt Koerbera, a mówił tak, jak gdyby projekt ten był już conajmniej częściowo przeprowadzony. Tymczasem nie ulega pewnie wątpliwości, że jeśli Sejm pruski przyjmie przedłożenie rządowe, kanały pruskie będą już gotowe, zanim rząd austryacki budowę swoich w ogóle rozpocznie.

Na razie atoli konserwatyści pruscy jeszcze stawiają przeszkody przedłożeniu rządowemu. Ich mowcy wytaczali przeciwko niemu tesame względy, jakiemi wojowali przed 6 laty. Zdaje się też, że ostatecznie sprawa skończy się na tem, iż agraryusze wykroją z projektu to, co im przyniesie korzyść, a resztę odrzucą.

Koło polskie sejmowe, złożone przed 6 laty również przeważnie z agraryuszów, głosowało wówczas także przeciwko projektowi rządowemu. Obecne Koło nie zajęło jeszcze stanowiska w tej sprawie. — Byłoby do życzenia, aby ze względu na lud polski oświadczyło się za projektem. Przy budowie kanałów znajdzie przecie zajęcie i zarobek dużo robotników polskich. Niechże oni przynajmniej odzyskają coś z milionów, jakie złożyć musimy rocznie w postaci podatków do skarbu pruskiego.

Przed rozpoczęciem obrad nad tą sprawą, minister kolejowy Budde złożył w Sejmie deklaracyę, która i was zapewne zainteresuje. Chodzi tu o następującą sprawę. W chwili, gdy cesarz Franciszek Józef wydał rozkaz, powołujący strejkujących kolejarzy węgierskich jako rezerwistów do szeregów, a więc rozkaz, mający na celu złamanie strejku, nadszedł do Berlina od przebywającego wówczas na Adryatyku Wilhelma telegram, upoważniający rząd pruski do wyasygnowania 3 milionów marek na polepszenie bytu robotników i sług kolejowych w Prusach. Kontrast między zarządzeniem jednego a drugiego władcy był tak wielki, że wywołał pewną sensacyę i rozmaite domysły. Przypuszczano nawet, że Wilhelm pragnął urządzić małą demonstracyę przeciwko swemu sprzymierzeńcowi. Wobec tego oświadczył teraz minister pruski, że zbieg obu tych zarządzeń był czysto przypadkowy, gdyż właśnie w przededniu strejku węgierskiego ministerstwo pruskie przedłożyło Wilhelmowi projekt, dotyczący polepszenia bytu niższych kolejarzy, a telegram cesarza był tylko zatwierdzeniem projektu. To oświadczenie ministra nie rozprószyło jednakże wszelkich podejrzeń. Nie braknie między niemi i takich, które dopatrują się w owym telegramie Wilhelma nowego zamiaru pozyskania sobie narodu węgierskiego. „Urodzony mowca na tronie“ żywi podobno rzeczywiście bardzo śmiałe i daleko sięgające plany.

Odcięcie Portu Artura.

Z pola walki we wschodniej Azyi nowe ważne nadeszły wieści. Pogłoski o wylądowaniu armii japońskiej na półwyspie Liaotung sprawdzają się. W środę, a więc nazajutrz po zamknięciu Portu Artura, przybyła do Pitszewa, miejscowości, położonej w oddaleniu mniej więcej 100 kilometrów od Portu Artura na wschodniem wybrzeżu półwyspu, wielka japońska flota transportowa, z której bezzwłocznie rozpoczęto lądować wojska. — Generał Pflug donosi o tem do Petersburga urzędownie, co następuje:

„W środę wieczorem pojawiło się koło Pitszewa najprzód 7, potem 60 transportowych okrętów japońskich, które w czwartek rano zaczęły wysadzać na ląd wojsko w Pitszewie i opodal przylądka Terminal. Artylerya japońska, uformowawszy się na lądzie, zaraz rozpoczęła ogień. Nasze placówki cofnęły się, zabierając dokumenty urzędu pocztowego i telegraficznego w Pitszewie. Ludność rosyjska opuściła miasto. Według opowiadań Chińczyków, już dnia poprzedniego wieczorem wylądowało tam 10.000 Japończyków, których rozkwaterowano po okolicznych wioskach chińskich. Nieprzyjaciel wysłał dwie kolumny, z których każda składała się z jednego pułku, w kierunku zachodnim. Oddział, liczący 100 ludzi, zajął wzgórze o dwa kilometry przed stacyą Wa-fan-tyan i ostrzeliwał pociąg osobowy, który wyszedł z Portu Artura. W pociągu było wielu podróżnych i wagon sanitarny, który jednakże nie miał flagi Czerwonego Krzyża. W wagonie tym jechało kilku rannych. Dwóch z nich otrzymało postrzał w nogi. Pociąg, mimo to, pędząc z największą szybkością, dotarł szczęśliwie do stacyi“.

Raport kończy się wzmianką, że w prowincyi nadmorskiej i w Niuczwangu panuje spokój.

Równocześnie donoszą z Waszyngtonu, że tamtejszy departament stanu otrzymał od posła amerykańskiego w Tokio relacyę tej treści: Japończycy lądują wojska w Kinczu, położonem na najwęższem miejscu półwyspu Liaotung. Wskutek tego wstrzymano ruch na kolei, wiodącej z Portu Artura do Mukdenu.

Obie te wiadomości wskazują, że oblężenie Portu Artura już się rozpoczęło. Sądząc z wielkiej ilości transportowych okrętów japońskich przypuszczać można, że w Pitszewie wylądowała cała druga armia japońska. Zdumiewająca jest wprost

---

Z uwag pesymisty.

(Wielka rozprawa rosyjsko-japońska przy stawku przyszłości, czyli, dlaczego piszę o wojnie? — Depesze z placu boju z ostatnich dwóch tygodni.)

Już niejednokrotnie zwracano się do mnie z żądaniem, abym w moich niedzielnych uwagach napisał coś na temat wojny rosyjsko-japońskiej, bo czytelnicy „N. Reformy“ za mało o niej czytają w innych szpaltach tego największego i najlepszego na kontynencie europejskim pisma (Pomimo tego kosztuje w Krakowie tylko 24 kor. rocznie. Nie wiedzieć zaiste, dlaczego tak tanio?) Onegdaj, gdy przyglądałem się, wraz „z całym Krakowem“, jak na plantacyach „w pełnym toku“ prowadzą się roboty koło wykopania i wykończenia „stawku“ — przystąpił do mnie jeden z poważnych obywateli i odezwał się w te słowa:

— Panie redaktorze! Nie przypuszczam, abyś Pan rzeczywiście chciał zaprzątać swój mózg taką błahostką, jak ten stawek przyszłości. Dość Wisła wylewa, malarya nas dręczy, komary tną, jak w Wenecyi, — jeszcze robią nam stawki. Wpadnie do niego jedno lub drugie dziecko i utopi się, — to będzie pierwszy piękny sukces tego stawku.

— Et, gdzieżby się tam zaraz utopiło? Będzie pewnie siatka, — zauważyłem nieśmiało.

— Mniejsza o to, mniejsza o to — zaczął spieszyć się, jak przed odejściem pociągu. Bierz ich dyabli ze sadzawką. Nigdy tu moja noga nie postanie; nie znoszę wody.

Przypatrzyłem mu się. Rzeczywiście miał wygląd człowieka, znoszącego lepiej piwo, niż wodę.

— Otóż tedy, o czem to chciałem powiedzieć...

— Nie wiem rzeczywiście...

— Aha, aha, już go mam. Właśnie już wiem. Chciałem się Pana spytać, bez Pańskiej obrazy, czy wy tam, w „N. Reformie“, tak samo łzy lejecie, gdy „Mochów“ tłuką, jak redaktorzy „Czasu“?

— Ee...

— A tak, jak Boga kocham. We wtorek widziałem na własne oczy, jak Chyliński, wyszedłszy w południe z redakcyi, na plantach oczy chustką sobie wycierał...

— Może się śmiał przed tem?

— Aha, właśnie, oniby się śmiali! Jak Polskę kocham, oni z Moskalami trzymają. Ale wy, ale Pan... Dlaczego przecież nie napiszecie coś wesołego, kiedy się nie smucicie. Przecież wy nie trzymacie z Moskalami?

Mąż, nie znoszący widoku wody, popatrzył na mnie przytem tak przenikliwym wzrokiem, żem struchlał na samo przypuszczenie, iż padam ofiarą złowrogich przypuszczeń. Przypomniałem sobie w tej chwili kilka anonimów, atakujących mnie wprost, dlaczego w „pesymiście“ nic nie piszę o wojnie — i odrazu stanęły mi przed oczyma konsekwencye mojej... niejasności wojenno-politycznej. Niema żartu. Ludzie w takich razach nie przebierają w środkach. Więc z determinacyą odrzekłem:

— Cierpliwości, Kochany Panie — napiszę.

I postanowiłem w dzisiejszym feletoniku przepisać kilka ważniejszych depesz wojennych z ostatnich dwóch tygodni. Czynię to, przeglądając je kolejno i w wolnym przekładzie zamieszczam je w chronologicznym porządku.

. . . .

Petersburg, 18 kwietnia. Donoszą z Mukdenu: Od czasu przybycia Kuropatkina inny duch zapanował w armii. Żołnierze ostrzą tylko bagnety i trzęsą się, jak we febrze... z wielkiej odwagi. Niestety, rozchodzą się pogłoski, że nowy komendant nie chce się bić z Japończykami, bo są małego wzrostu.

Port Artur, 19 kwietnia. O przykrym wypadku z „Petropawłowskiem“ już wszyscy zapomnieli. Książę Aleksy tylko odgraża się, że pokaże, co umie. Ale jeszcze jest trochę chory. Usposobienie jak najlepsze. We dnie muzyki grają po placach publicznych, damy z najlepszego towarzystwa chodzą z żołnierzami i zachęcają ich do ataku. Wszystkie restauracye i kawiarnie pootwierane; wszędzie pełno wesołych twarzy. Szkoda, że w nocy nie wolno świecić; — ale to i lepiej, bo dłużej spiemy.

Mukden, 21 kwietnia. Wielcy książęta Aleksy i Borys nabrali takiego wstrętu do Japończyków, że w dowód swojej wysokiej dla nich pogardy odjeżdżają stąd do Petersburga.

Petersburg 26 kwietnia. Generał Kuropatkin donosi: Japończycy robią przygotowania do przejścia przez rzekę Jalu. Podobno nawet 2 kompanie ich piechoty przeszły przez rzekę. Rozkazałem Zasuliczowi, aby im nie przeszkadzał. Dopiero gdy wszyscy przejdą na prawy brzeg, weźmiemy ich „na sztyki“, wpędzimy do rzeki, wytopimy i wystrzelamy wszystkich, jak psów. Usposobienie w wojsku jak najlepsze. Muszę żołnierzy wstrzymywać, tak rwą się do prochu.

Petersburg 26 kwietnia. Raport Kuropatkina zrobił tutaj jak najlepsze wrażenie. Car tak się ucieszył, że powiedział do Skrydłowa: „Pojechałbym jeszcze dzisiaj na plac boju, ale muszę czekać na urodziny następcy tronu. Gdy to się stanie, — spotkamy się!“

Gdy lud się dowiedział o słowach cara, zaczął wyprawiać po ulicach wrzaski i krzyczeć: „precz z armią! precz z caratem!“ Ktoś nawet wywiesił czerwoną chorągiew. Kozacy z wielkim trudem zdołali rozpędzić patryotów.

Petersburg 27 kwietnia. Donoszą tutaj z Mukdenu: Ani jeden oddział japoński nie odważył się przejść przez Jalu. Na widok dwóch kozaków, cofnęli się wszyscy w nieładzie. Po rzece pływają trupy Japończyków. Szkoda tych biednych ludzi. Puszczona rozmyślnie w dziennikach zagranicznych wiadomość, jakoby Kuropatkin miał cofać się aż do Fengwanczeng, — jest potwornem kłamstwem.

Londyn 29 kwietnia. Tutejsze dzienniki zamieszczają niesprawdzone dotąd wiadomości o przejściu Japończyków przez Jalu i klęsce Rosyan.

Petersburg 30 kwietnia. Generał Kuropatkin donosi: W nocy 28 b. m. przeszło kilka oddziałów Japończyków przez rzekę Jalu. Niech sobie przechodzą. Dotąd nie robią czynnych operacyj; boją się. Niech tylko spróbują.

Donoszą mi, że powódź zerwała most pontonowy na rzece Jalu, a kilka tysięcy Japończyków wpadło do rzeki. Bóg z nimi. Ja temu nie winien. Ten ich Kuroki, co to za generał! Nasi żołnierze mówią: „Wot durak, ten Kurak“.

Port Artur 1 maja. Ludność ciągle je, pije, śpiewa, cieszy się. Dla rozrywki przychodzą damy z oficerami na wybrzeże i patrzą się, jak Japończyki do nas strzelają. Naturalnie kule ich nie trafiają, bo Japończyk patrzy zezem i gdzieindziej trafia, niż mierzy. Raz tylko zabłąkał się jeden pocisk lidytowy i pękł w pobliżu naszego żołnierza. Jak wiadomo, pociski lidytowe, pękając, wydają niemiłą woń. Ale nasz żołnierz właśnie wtedy ucierał sobie nos jedwabnym fularem, nakropionym jockey-klubem (wszyscy żołnierze dostali jedwabne fulary i perfumy) i dla tego nic się mu nie stało. Rzekł tylko: „czort wozmi!“, co wśród dam wywołało wielką wesołość.

Petersburg 2 maja. Generał Kuropatkin donosi w raporcie do cara:

Dnia 29 kwietnia Japończycy w sile 1500 ludzi przeszli przez Jalu. Pułkownik Guszew niepotrzebnie uniósł się temperamentem i wdał się z nimi w walkę. Został ranny, a czterech naszych zabitych. Zajęliśmy zrazu stanowisko pod Kiulienczeng, ale że Japończycy mieli dłuższe armaty od naszych, więc cofnęliśmy się w największym porządku. Straciliśmy 3 zabitych; 19 jest rannych.

Car dopisał własnoręcznie na raporcie: „Jak tylko Francuzi pożyczą nam pieniędzy, trzeba kazać przedłużyć lufy naszych armat“.

Port Artur 2 maja. Aby się żołnierze nie rozpróżniaczyli, urządziliśmy strzelanie ostremi patronami do ruchomych tarcz. Ludności miejskiej okropnie się to podoba. Do Japończyków nie możemy strzelać, bo ich flota zlękła się i nie podjeżdża pod port.

Petersburg 4 maja. Kuropatkin donosi:

W dniu 1 maja stoczyliśmy, jak się teraz dopiero pokazuje, większą bitwę, niż zrazu sądziłem. Przypuściliśmy Japończyków aż pod Kiulienczeng, bo chcieliśmy ich wziąć „na sztyki“. Ale oni tylko strzelali z armat i nie chcieli się zbliżać. Jak oni przestali strzelać z armat, to my zaczynali, aby naraz nie było zbyt wiele huku, bo żołnierze z tego głuchną i potem nie słyszą komendy. Najlepiej iść na sztyki. W Jalu utopiła się cała dywizya Japończyków; rzeka z brzegów wystąpiła, tak była zawalona trupami. Do naszej pozycyi na Kiulienczeng przypuścili Japończycy atak, ale nikomu nic nie zrobili, bo już przedtem wszystkich wystrzelali. Zostawiliśmy im 28 armat, bo one i tak już stare i nic nie warte. Niosą na 800 kroków. Niech się Japończycy ucieszą.

Petersburg 5 maja. Ogromną sensacyę wywołał tutaj raport generała Kasztalińskiego. Donosi on o „smutnym“ wyniku walki w dniu 1 maja. Pod Kiulienczeng padło 2000 Rosyan, 800 rannych ledwo dowlokło się do lazaretów. Kuropatkin cofnął się i koncentruje armię pod Fengwangczeng.

Londyn 5 maja. Z Tokio donoszą: Panuje tu radość powszechna; ludność z muzyką przeciąga ulicami miasta. Admirał Togo zatopił 10 branderów pod Portem Artura i zatarasował wejście do portu. Flota rosyjska nie może się ruszyć.

Warszawa 5 maja. Armia rosyjska i żandarmerya dokazuje cudów waleczności. — Wojsko, konna żandarmerya i policya otoczyły w dniu 3 maja dziesięćkroć liczebnie silniejszy oddział studentów polskich, demonstracyjnie idących ku Alejom Ujazdowskim, i zapędziły, wziętych do niewoli, na podwórze koszar pułku litewskiego.

. . . .

Po dalsze depesze odsyłam czytelników do innych działów „N. Reformy“.

M. K.

precyzya, z jaką odbywało się lądowanie. Bezpośrednio po wyjściu na ląd, artylerya japońska rozpoczęła ogień, a tegoż dnia jeszcze patrole japońskie dotarły do linii kolejowej.

Miasto Pitszewo położone jest na terytoryum, oddanem Rosyi przez Chiny przed 6-ciu laty w „dzierżawę“. Półwysep Liantung zwęża się tu do szerokośai siedmdziesięciu kilometrów, dalej ku południowi w oddaleniu 50 kilometrów od Portu Artura, szerokość jego wynosi zaledwie kilkanaście kilometrów. Na tym wąskim przesmyku leży miasto Kinczu. Następnie ląd rozszerza się znowu na 20 do 30 kilometrów i kończy się zatoką Portu Artura.

Także z innych stron pola walki nie braknie dziś ważnych i sensacyjnych wiadomości. Do Paryża nadeszła ponownie wiadomość o zajęciu przez Japończyków Niuczwangu, spalonego podobno przez cofających się Rosyan. Wiadomość ta nie brzmi wiarogodnie, zwłaszcza wobec faktu wylądowania drugiej armii japońskiej na półwyspie Liaotung. Atak na Niuczwang wykonaćby mogła tylko trzecia armia japońska, ta zaś znajduje się podobno jeszcze w portach japońskich. Być może, że mamy tu do czynienia tylko z próbną jaką dywersyą wojennej floty japońskiej.

O sytuacyi na przestrzeni między Fenghwangczeng a rzeką Jalu niema dotychczas autentycznych wieści. Doniesienia, dotyczące ruchów obu armii w tej stronie, brzmią sprzecznie. Najnowszy raport generała Kuroki donosi, że patrole japońskie odkryły znaczne siły rosyjskie, zajmujące wzgórza na południe od Fenghwangczeng. W Berlinie natomiast i w Paryżu otrzymano z Petersburga wiadomość, że generał Kuropatkin nie zamierza utrzymać tego miasta, lecz że cofnie stojące tam wojska nad rzekę Liaoho. Według innych doniesień odwrót Rosyan z pod Fenghwanczeng już się miał rozpocząć. Armia japońska, licząca około 50.000 ludzi z 250 działami, postępuje podobno w ślad za wojskami rosyjskiemi.

Z raportu generała Kuroki dowiadujemy się także o fakcie, z którego wynika, w jak strasznym wprost popłochu odbywał się odwrót Rosyan z nad rzeki Jalu. W pobliżu Tengczanhau oddział rosyjski składający się z 2000 ludzi wziął w ogólnem zamieszaniu inny oddział rosyjski za Japończyków i rozpoczął do niego ogień tak skuteczny, że zanim wyjaśniła się pomyłka, blisko 200 żołnierzy rosyjskich zginęło lub poniosło rany.

Echa wojenne.

(Uzbrojenie wojska rosyjskiego a japońskiego. — Służba na torpedowcach japońskich. — Zamarznięty kompas. — Beczki z sosem „misosziru“. — Opium jako środek nasenny. — Obawy pośród kolonii europejskiej w Niuczwangu. — Towarzystwo telegrafów. — 15 procent dywidendy).

Cała piechota rosyjska uzbrojona jest w karabiny o kalibrze 7·62 milimetra, model 91, kawalerya zaś posiada karabiny kozackie, model 96. Rosyjska artylerya polowa ma 3-calowe działa szybkostrzelne z hydraulicznym hamulcem i kauczukowemi pierścieniami, które wypychają rurę po strzale na dawne jej miejsce. Podczas strzału laweta podskakuje wprawdzie nieco w górę, ale mimo to można dać na minutę około 20 strzałów. Z powodu wysokiej ballistycznej wydatności, działo zachowuje się niespokojnie i z tego powodu model 1900 już nie bywa fabrykowany. Zastąpiono go praktyczniejszym modelem.

Japońska piechota i oddziały pionierskie mają repetyery „Meidji“, m. 97, konnica zaś karabiny „Meidji“. Obydwa karabiny mają kaliber 6·5 milimetra. Kula na odległość 40 metrów wbija się w drzewo jodłowe do głębokości 2·3 metra. Nabój ma kulę z twardego ołowiu, pokrytego „płaszczem“ z nowego srebra, tudzież proch bezdymny blaszkowaty. Japońska artylerya polowa uzbrojona jest w działa szybkostrzelne „Arisaka“, m. 98, kalibru 7·5 centimetra. Prochu używa artylerya japońska równie bezdymnego. Działa japońskie, stosownie do terenu, mają lawety o wąskim torze i bardzo ruchliwe. Działa forteczne i okrętowe mają kaliber od 12 centimetrów do 39. Japonia posiada oprócz dwóch państwowych fabryk prochu jedną fabrykę nabojów, która dziennie może wyrobić 70.000 patronów, tudzież jedną fabrykę karabinów, dającą dziennie 300 sztuk.

Służba na japońskich torpedowcach, które tyle usług oddały flocie swojej, była w pierwszych miesiącach wojny niewymownie trudną, jak to widać z opowiadań oficerów japońskich. Od dnia 11 lutego panowały silne mrozy, morze zaś było burzliwe. Załoga spała nieledwie pod zamarzłym śniegiem, który obficie padał. Na pewnym torpedowcu zamarzł kompas. Mimo to nie zdarzały się znaczniejsze uszkodzenia skutkiem mrozów, gdyż doświadczenia z zimy r. 1894 na 1895 zostały zużytkowane. Marynarze nie zaziębiali się, prawdopodobnie dlatego, że temperatura była równomierną, gdy np. na okrętach wojennych załoga, wychodząc z ciepłych kabin bezpośrednio na zimne powietrze, naraża się na skutki nagłej zmiany temperatury. Na torpedach naczynie z jarzącemi węglami służy jedynie do ogrzania się. Ale to pociąga za sobą znaczne niedogodności. Przedewszystkiem na tak małym statku, jak torpedowiec, węgle jarzące są niebezpieczne, a potem gazy w małej, zamkniętej przestrzeni grożą zatruciem. Na to była jedyna rada: wyrzec się nawet i takiego piecyka.

Oficerowie byli utrudzeni głównie brakiem czasu na spoczynek, a zwłaszcza na sen. Pełnili służbę w nocy, a szybka jazda bez świateł, gdy trzeba było wszystkie zmysły wytężyć, ażeby w ciemnościach nie zderzyć się, a jednak utrzymać kontakt z innemi torpedowcami, rozstrajała nerwy w najwyższym stopniu. Niewiele czasu mieli oficerowie do spania, a gdy wreszcie mogli wypocząć, przekonywali się, że skutkiem zdenerwowania trapi ich bezsenność. Wino z ryżu nie przynosiło ulgi i musiano często uciekać się do opium, jaka środka nasennego. Również odżywianie się nie było należytem. Oczywiście torpedowiec musi posiadać doborowe środki żywności, ale podczas zimna japoński marynarz czy żołnierz żąda koniecznie „misosziru“, rodzaju sosu z bobu. Zabrano beczki z „misosziru“, ale dla braku miejsca musiano je umieścić na pokładzie, przywiązawszy do niego linami. Ku zmartwieniu załogi fale, przewalające się przez pokład, zabierały lub rozbijały owe beczki.

Japończycy, dowiedziawszy się, że Rosyanie przejmują ich depesze, wysyłane za pomocą telegrafu bez drutu, postanowili wyzyskać i ten niewygodny zresztą dla siebie fakt. Oto wysyłają zmyślone depesze i wprowadzają w błąd Rosyan, niepokojąc ich ciągle. Raz wysyłają depesze o mającem rzekomo nastąpić wylądowaniu wojska, to znowu telegrafują o przyszłych ruchach swojej floty, to sygnalizują napad za pomocą łodzi podwodnych itp. Rosyanie ostatecznie muszą się liczyć z temi depeszami, nie mogą bowiem przewidzieć, co jest zmyślone, a co prawdziwe.

W Niuczwangu — jak donoszą telegramy — są bardzo zaniepokojeni angielscy zwłaszcza koloniści, pozbawieni opieki wojskowej. Angielska kanonierka „Espiègle“ została przez rząd angielski odwołaną, mimo że angielskie okręty handlowe ciągle tam zawijają, a wartość towarów sięga pół miliona funtów szterlingów. W razie zdobycia Niuczwangu przez Japończyków, obawiają się Europejczycy nie nadużyć ze strony wojska japońskiego, którego karność jest znaną, ale plądrowania piratów, których siłę obliczają na 5000 głów.

Wielkie północne Towarzystwo telegrafów, do którego należy przeważna część kablów na Dalekim Wschodzie, odbyło niedawno walne zgromadzenie swych członków. Towarzystwo dwa kable zwinęło, a mianowicie pomiędzy Władywostokiem i Nagasaki. Natomiast urządziło telegraficzną linię lądową pomiędzy Pekinem a Irkuckiem. Mimo kosztów budowy tej linii i zwinięcia dwóch kablów Towarzystwo wypłaci akcyonaryuszom 15 procent dywidendy.

Wystawa metalowa w Krakowie.

Wczoraj wieczorem o godzinie 6 w sali krakowskiej Rady miasta odbyło się posiedzenie komitetu Wystawy metalowej, przy udziale kilkudziesięciu przemysłowców krakowskich. — Na posiedzeniu obecny był także inspektor przemysłowy p. Kremer i instruktor cechowy dr Schoenet. Przewodniczący komitetu, inżynier Edmund Zieleniewski, zagaił posiedzenie przemową o ważności produkcyi i wytwórczości krajowego przemysłu. Aby tę produkcyę ożywić, już przed kilku laty utworzony został komitet specyalny, który dał inicyatywę do szeregu wystaw przemysłowych w różnych centrach kraju, by obrazem rodzimej produkcyi dać zachętę przemysłowcom do wydatniejszej pracy. Odnośnie do obecnie mającej się urządzić wystawy metalowej, przewodniczący wyjaśnił, że komitet po niepowodzeniach zamiaru urządzenia wystawy w parku dra Jordana, parku krakowskim i sali Strzeleckiej, musiał obrać miejsce pod wystawę na „plantach Dietlowskich“.

Następnie referent komisyi technicznej dr St. Anczyc na podstawie planów i szkiców rozdanych w odbitkach zgromadzonym, zdał sprawę z czynności prac tej komisyi.

Pawilony będą budowane począwszy od cyrku wzdłuż plant Dietlowskich. Za zgodą stron interesowanych wnętrze cyrku będzie także użyte na cele wystawy. Oświetlenie pawilonów i dostęp do głównego pawilonu będzie podług wszelkich wymagań techniki, oprócz pawilonów na przedmioty wystawy wybudowanym będzie pawilon dla muzyki (podług planu i wykonania p. Goreckiego) oraz pawilon restauracyjny, na koszta którego p. Goetz-Okocimski ofiarował 1500 K pod warunkiem sprzedawania w nim piwa okocimskiego. Bardzo efektowna będzie główna brama wchodowa, ustawiona na osi głównej alei plantacyjnej. Budowę pawilonów powierzono właścicielowi cyrku i budowniczemu p. Lieblingowi za cenę 16.000 koron. Dalej referent zdał sprawę z konkursu na monografie wystawy i na godło i afisz. — Referat ten i wnioski komisyi technicznej zgromadzenie przyjęło do wiadomości i zatwierdziło.

Następnie dyrektor wystawy inżynier Rolle zdał sprawę z czynności komisyi finansowej. Postanowiono więc unikać blichtru i kosztowności, a urządzić wystawę tanio, lecz nie zaniedbując żadnych potrzeb. Podług kosztorysu urządzenie wystawy kosztować będzie około 50.000 koron, lecz spodziewane dochody pokryją koszta, a nawet może dadzą pewną nadwyżkę. Wystawa oświetloną będzie elektrycznie. W ogólną sumę wchodzą następujące kwoty: 1) na wydatki administracyjne 5000 koron, 2) na druki wystawowe 5500 koron, 3) na urządzenie wystawy 24.000 kor., 4) na wydatki podczas wystawy, jak siła motorów, oświetlenie, muzyka, służba, straż, asekuracya 11.000 kor., 5) nieprzewidziane 2500 koron.

W dochodach liczy komitet: 1) 20.000 kor. za opłatę placowego, 2) 1000 kor. za anonse, 3) 1000 kor. za siłę motorów i oświetlenie (zwrot od wystawców), 4) 14.000 kor. za bilety wstępu i 5) subwencye 12.000 kor. Dotąd zapewnione są następujące subwencye: kor. 2000 od rządu, kor. 1000 od Wydziału krajowego, kor. 1000 od gminy miasta Krakowa, kor. 1000 od krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, kor. 500 od Izby lwowskiej i kor. 100 od Izby brodzkiej. Referent ubolewał, że mimo wystosowanych próśb do wszystkich miast i Rad powiatowych, żadna gmina, ani Rada powiatowa nie uznały za stosowne przyczynić się jakąkolwiek kwotą do celów wystawy, mającej za zadanie podniesienie i rozwój przemysłu krajowego. Na zakończenie zachęcał referent do jak najliczniejszych subskrypcyj na fundusz zakładowy i fundusz gwarancyjny projektowanej wystawy.

W dyskusyi dr Sternschus zapytał się referentów komitetu, czy i jakie wkłady pieniężne poczyniono dla projektowanego na wystawie oddziału historycznego. — Dyrektor p. Rolle w odpowiedzi zaznaczył, że dopiero przy ostatecznem ułożeniu budżetu wydatki na oddział historyczny będą preliminowane.

Sprawozdanie powyższe zostało również przyjęte i zatwierdzone.

Po sprawozdaniu „komisyi redakcyjnej“, mającej za zadanie wypracowania petycyi, odezw, komunikatów i t. p., nastąpiło sprawozdanie komisyi, zajmującej się urządzeniem restrospektywnego oddziału historycznego. Z powodu nieobecności referenta tej komisyi, p. Lepszego, zdał sprawę z czynności tej komisyi p. Rolle, który wykazał konieczność urządzenia tego oddziału. Wystawa tego działu urządzona będzie za zezwoleniem prezydyum miasta w muzeum Czapskich.

Dr H. Szarski, z powodu obaw finansowych i słabego budżetu a wielkich kosztów, jakie są przywiązane do takiego historycznego oddziału, sprzeciwia się urządzeniu tego oddziału.

Ostatecznie po dyskusyi, w której brali udział dr Sternschus, inżynier Nycz, dyr, Rolle i inni, załatwienie tej sprawy odstąpiono komitetowi ściślejszemu. — Wkońcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi administracyjnej, podług którego wystawa się zapowiada świetnie, gdyż zgłoszenia wystawców do udziału napływają ze wszystkich stron kraju.

Termin zgłoszeń na wystawę upłynął z dniem 1 kwietnia, aby jednak zgłoszeń mogło napłynąć więcej, zgromadzenie uchwaliło wniosek p. Jarry, aby termin ten przedłużyć do **15 czerwca**. Na tem posiedzenie zakończono.

Tak więc, jak widać z przygotowanych prac komitetu, wystawa zapowiada się okazale. Do okazałości jej przyczyni się urządzenie działu historycznego (restrospektywnego), który da obraz dawnej polskiej produkcyi metalu, w której polscy ludwisiarze, płatnerzy i ruśnikarze znani byli i cenieni i za granicami Polski.

W sprawie wystawy telegrafują nam z Wiednia: „Wiener Zeitung“ ogłasza obwieszczenie ministerstwa handlu, donoszące, że w czasie między 21 sierpnia a 30 września b. r. wynalazki, wystawione na wystawie metalurgicznej w Krakowie, będą używały tymczasowego prawa patentu.

Poezya japońska.

Pamiętne słowa Musetta, jakoby każde upojenie miłosne opłacał poeta tomem utworów lirycznych, zdaje się tracić na wartości wobec odkrycia pewnego z feletonistów paryskich, odmawiającego poezyi japońskiej pierwiastków erotycznych.

„Japonia — pisze Maks de Chateau — nie uzewnętrznia swego erotyzmu nigdy. Ojciec, miłujący dziecię, nie okazuje mu najmniejszej czułości; mąż w stosunku do żony stoi zawsze na piedestale pana i posiadacza — nawet japoński poeta nie daje wyrazu miłości w utworach, wobec czego literatura Japonii pozbawioną jest erotyzmu w najdalszem nawet, chociażby ledwo wyraźnym przebłysku tego uczucia.“

Rzecz w istocie ma się zupełnie inaczej. Obyczaj skłania duszę Japończyka do pozornego tajenia swych uczuć na korzyść objawionej formy. Nie zna on pocałunków. Jego miłość jest raczej uwielbieniem, a na znak jej nklęka i dotyka ręką skroni. To ułożenie uczucia według pewnej idealnej, zewnętrznej linii, odzwierciedla się również w sztuce.

Pomijając utwory japońskiego Europejczyka, Topo, w którym kultura nasza dokonała przeobrażenia, erotyzm znajduje wyraz w poezyi rdzennie japońskiej, chociażby poezyi ludowej.

Znaną jest w okolicach Tokio piosenka o „kwitnących bananach“.

Oto kilka jej zwrotek:

„Kwitną różowe banany. Świeżość ich napełnia sady. Idę ścieżkami pośród szumu młodych drzew, a urok ich czaruje duszę mą.

„Wieczorem idę w sad pachnący. Miłą jest woń, co spływa z różowych owoców. Miłym miesięczny blask, co pełza po koronach drzew. Słodkiem upojenie wieczornego powietrza w sadzie bananów.

„Lecz słodziej będzie wiał wiatr. Milej rozpełznie księżyca blask. Goręcej zapachnie sad, gdy pójdziesz ze mną i ty, dziewczyno o czarnych włosach!...“

Niema tu wprawdzie objawów uczucia, skierowanego wprost ku istocie wielbionej. Poeta zachwyca się pięknością wiosennego sadu i czarem niosącej upojenie nocy księżycowej, lecz ta cała harmonia poszczególnych dźwięków łączy się wreszcie w akord tęsknoty, który rozegrałby się zwycięskiemi tonami szczęścia, gdyby piękność różowych bananów i srebrnego światła nocy rozpłomieniła „dziewczyna o czarnych włosach.“

Poeta-Japończyk nie wyznaje wprawdzie nigdy kobiecie, że jest piękną. Nie pozwala na to „towarzyska przyzwoitość“, a za obrazę poczytałaby Japonka, gdyby ktoś chwalił kolor jej włosów, wyraz ócz, szlachetność twarzy i kształtów. Pomimo jednak zatajenia tych wszystkich myśli, które może artyście nasunąć spostrzeżenie, w duszę poezyi potrafi wlać Japończyk najsubtelniejszą istotę uczucia, a tem oględnem rozwiązaniem trudnego założenia erotykę poezyi zmienia w muzykę miłosną, nie przemawiającą może pozornie, lecz drgającą pełnią dźwięków uczuciowych.

Do najpiękniejszych erotyków młodej poezyi japońskiej należą utwory poety Ikkyn. Już same tytuły tych poezyj zalecają się oryginalnością i znamionują poczucie smaku estetycznego. W „Dreszczach trzciny cukrowej, co ją gnie wiatr od morza“ symbolizuje poeta pierwsze budzenie się uczuć na odzew wielkiej miłości. „Szafirowa toń stawu w sieci słonecznej“, to obraz duszy czystej, zatopionej „świetlanemi falami dobrej myśli“. „Gaj zielonych dracen, gdzie stoi świątynia“, przedstawia cichą pogodę pożycia małżeńskiego, zamkniętą ścianami mężowskiego domu.

We wszystkich tych poezyach czystość barwy łączy się z nieskazitelnością obrazu. Słowo posiada swój właściwy dźwięk, myśl doskonałe odczucie w formie, a charakter tej wytwornej liryki przypomina często styl kolorystycznej poezyi europejskiej (Japonia pierwsza dała sztuce impressyonizm), przez co Ikkyna możnaby śmiało porównać z włoskim d' Annuziem.

W utworach swych zwracają Japończycy przedewszystkiem uwagę na dekoratywność, czyniąc tem z poezyi sztukę tłómaczenia wrażeń w formie piękna. Jednym z najprzedniejszych rysów ich duszy, to zamiłowanie w przyrodzie. Kochają kwiaty: nerwowe chryzantemy, białe bukiety śliw, różowe banany i wiśnie.

„Gdy was kto zapyta — mówi poeta Motori — jaki jest umysł prawdziwego Japończyka, odpowiedźcie: To drzewo wiśniowe, buchające wonią ku wschodzącemu słońcu!...“ *Jan Pietrzycki.*

Nagay Topo.

Wiersze japońskie.

Kolorowych wachlarzy chwytam lot powiewny,
Jak motyli mieniące się skrzydła na wiosnę...
Grają blaski tęczowe, świetliste, radosne —
A ów urok koloru jest myślom pokrewny...

Moje myśli w wachlarzy rzuciłem szelesty
I wsłuchuję się bacznie, jak słowa ich brzęczą...
Papierową kolorów mnie otul obręczą —
Będę czytał twe śmiechy, spojrzenia i gesty!

* * *

Białe „kimono“
Włóż na mnie, Ani!
Gazą złoconą
Zarzuć na oczy —
Pójdziemy w szmery
Dracen wsłuchani — —

Aż dzień się zmroczy...

* * *

Chłód powiał z bambusowej, złocistej gęstwiny.
Dom mój czeka otwarty, aby weń powrócić.
Duszo trwożna! — zaprzestań, gołąbko, się smucić —
W snu zapadniesz za chwilę świetlane głębiny.

* * *

Sen opada na oczy różową zasłoną.
Smukła Ani, włóż na się srebrzyste „kimono“
I przy mnie stój!

Patrzaj — srebrny chryzantem pochylił skroń jasną.
Jeszcze chwila — łuczywa w komnatach pogasną...
— Błękitną toń przebiegaj, łabędziu ty mój!...

Przekład J. Pietrzyckiego.

Piętnastolecie Parku Jordana.

Kraków, 7 maja.

Park Jordana w Krakowie stał się instytucyą publiczną, którą słusznie pochlubić się możemy przed swoimi i obcymi. Co zdziałać może zrozumienie aktualnej potrzeby społeczeństwa, umiłowanie młodzieży, wreszcie poświęcenie się osobiste jednostki dla sprawy publicznej: naj-

---

Józef Glada.

Oporni.

Powieść współczesna.

53 (Ciąg dalszy).

— Ciszej, ciszej — ostrzegała — jak można mówić tak nieostrożnie. — I po chwili: — Nie mam prawa panu pozwalać lub wzbraniąć... a e jako starsza i doświadczeńsza, ostrzegam przed działalnością wśród ludu. To przedwczesne, sekretu nie dotrzymają, a ten jest konieczny przy takiej robocie... wygada się w karczmie, zobaczy strażnik lub pop książkę u niego, podsłucha rozmowy... i nieszczęście gotow, a ja niestety wiem coś o tem — westchnęła, mając w pamięci przedwczesną śmierć syna uwięzionego w cytadeli.

— Pani ma słuszność, lecz jeśli każdy będzie się obawiał o swe drogocenne życie — uśmiechnął się ironicznie — to wiecznie będziemy baranami, które pierwszy lepszy mongoł strzydz będzie.

— Raz trzeba zacząć — zawołała Bronia z błyszczącemi oczyma — a czas dokończy roboty.

— Marzenia, utopie — uśmiechnęła się matka melancholijnie — ileż razy słyszałam te słowa z ust młodych... Do pana mówię, nie do Broni, której nigdy nie pozwolę mieszać się do agitacyi, otóż łatwo przychodzi młodym narażać swe życie i gdyby tylko na tem się kończyło, można ich żałować, współczuć z nimi, ale ostatecznie przeboleć stratę... lecz pan agitując wśród chłopów, naraża na zatratę ojców rodzin, cierpi nie jednostka, lecz setki, i za co?... Mieliśmy przykłady przecież, za książki, powiastki, za pieśni, za encyklikę papieską, pognano setki rodzin w Sybir po mękach i biciu... Ludność się zmniejsza, kraj ubożeje, a ucisk coraz większy.

— Każda idea wymaga ofiar — rzekł młody, tonem pewności — jednostki giną, cierpią, a ogół zyskuje.

— Ale co ten lud zyskuje? — uśmiechnęła się ironicznie — nowe baty, nowe zdzierstwa a niby pracujecie dla jego dobra.

Bronia dała znak Tadeuszowi, by nie spierał się, i posłuszny:

— Istotnie pani ma racyę... i do agitacyi nie można się brać lekkomyślnie... żałuję nawet, że rozdałem kilka książeczek w Namotach, trzeba to będzie naprawić.

— Zrób pan to, po co ludzi narażać dla drobnostek. Tak, tak, panie Tadeuszu, z ogniem ostrożnie.. i w takich wypadkach dobrze jest posłuchać doświadczonych.

— Dziękuję pani za radę — ucałował rękę — i zastanowił się głębiej nad tą sprawą.

Stał niezdecydowany, czy ma się już pożegnać.

Spostrzegła to gospodyni:

— Za chwilę podadzą herbatę... może pan wypije z nami.

— Bardzo pani dziękuję... jeśli nie przeszkadzam.

— Zawsze o tej porze pijamy herbatę... chodźmy do jadalnego.

Gdy przeszli, Bronia zajęła się zaparzeniem herbaty w imbryku, a matka i Rewski rozmawiali o żniwach, o wydajności kôp, o robotnikach.

Weszła służąca i do pani:

— Przyszedł ekonom z rachunkiem.

— To już chyba po herbacie, mamo — odezwała się córka.

— Wolę załatwić natychmiast, a wy pijcie herbatę... zaraz przyjdę.

— Mama pani ma jednak dużo racyi w tem, co powiedziała — odezwał się po chwili.

Spojrzała na niego zdziwiona i z lekką ironią:

— I dał się pan przekonać...

— Nie samemi słowami, ale pewną rozwagą i wstrzemięźliwość nasunął mi fakt dzisiejszy.

— Jaki?

— Gdy Marcelek opowiedział mi o rezultacie śledztwa, chciałem pomódz uwięzionym i... nie znalazłem sposobu.

— To tylko dowód bezradności pana — uśmiechnęła się złośliwie — ale co ma to wspólnego z agitacyą?

— Zaraz się wytłomaczę — rzekł z lekkiem zniecierpliwieniem. — Ja nie znalazłem rady, a Marcelek wiedział, co ma robić, i poszedł kosić owies Szeląga przyaresztowanego, a jakaś Hanusia zajęła się chatą i dziećmi.

— Ach, to pewno Wrzosiakówna, bardzo lubię tę dziewczynę... lecz przerwałam panu, cóż dalej?

— Chciałem dać pieniądze przez Marcelka, odmówił, radząc mi, bym sam oddał Szelągom, a inni są bogacze.

— Bardzo dobrze zrobił — zawołała — nie daje się jałmużny, lecz użycza pomocy.

— Hm... a cóżby pani zrobiła? — spytał z ironią — słysząc opowiadanie i pomoc Marcelka.

— Ja?... Dałabym pieniędzy, ale tylko na robotników, by sprzątnęli zboże dla uwięzionych.

— No, tak... zapewne... ale pomoc Marcelka nasunęła mi kwestyę praktycznego pożytku. Rozbudzamy w ludzie poczucie narodowe, odrębności rasy, podniecamy katolicyzm... i co naprawdę zyskuje lud przynajmniej na razie...

— Pomnażamy siłę narodową — odpowiedziała bez wahania — a to już dużo.

— Wobec ofiar, to trochę zamało. Trzeba, by lud poczuł swą siłę... a on ją ma, jak świadczą oporni, z którymi ani rząd, ani duchowieństwo prawosławne, przy pomocy nahajów, nie mogą dać sobie rady.

— A więc? — spytała, patrząc mu w oczy.

— Hm... sam nie wiem, czuję tylko, że z teoryi trzeba przejść do praktyki. Ja roztkliwiałem się nad losem uwięzionych, Marcelek im pomógł.

— Teraz zrozumiałam — i po krótkiem milczeniu: — tak jest, pan ma słuszność, trzeba budzić siłę, która jest w ludzie... Czy pan zna prawa chłopów?

— Już wiem — zawołał uradowany — zaczynamy inną robotę. Na naszych zebraniach wspominano o tem, zachęcano, ale póki nie zbliżyłem się do ludu, wydała mi się drobną rzeczą, małą w stosunku do wielkich planów, dziś przejrzałem... Powiadam pani, robota będzie ogromnie doniosła.

— Jaka?

— Chłopi, jako gmina, mają samorząd, są jednostką administracyjną i sądową, do nich należy wybór wójta, ławników, pisarza, sami powinni się rządzić i sądzić... pani rozumie?

— Dopiero słucham... cóż dalej?

— Trzeba, aby to zrozumieli i wprowadzili w życie... Taki wójt, a zwłaszcza pisarz, którzy dziś są narzędziem naczelnika, jego sługami, i pomagają mu ciemiężyć i wyzyskiwać chłopów, staną się niezależnymi obrońcami interesów chłopskich... to pierwszy kamień, pierwsza zapora przeciw samowoli.

— Wspaniała myśl, — zawołała rozpromieniona, — ma pan stosowne książki?

— Nie, ale postaram się.

— I pan mi ich dostarczy, nieprawdaż... zaraz zacznę robotę w Ciośnie.

— A ja w Namotach.

— O czem mówicie? — spytała matka wchodząc do pokoju.

— Właśnie miałem opowiedzieć pani, — spojrzał na Bronię, — że naczelnik żąda, by panie były na koncercie w klubie ruskim.

— Impertynent, — zawołała oburzona, — nas śmiałby zapraszać do klubu? Nigdy nie będę.

— Ani ja, — dorzucił Tadeusz.

— Jaki to wyrafinowany... okrutnik, — odezwała się Bronia, — uciska, gnębi, obdziera, i chce, byśmy uświetniali ich koncert.

— Prawdopodobnie przyszle bilety, bo wspominał, że dochód z koncertu tego jest przeznaczony na dzieci strażników.

— Którzy nas śledzą i denuncyują, — uzupełniła Bronia.

— Gdyby przysłał bilety, — mówiła matka spokojniej, — zapłacę, ale pod żadnym warunkiem nie pojadę.

— Na co płacić?! — oburzyła się córka, — czy niema wśród nas dość nieszczęśliwych i potrzebujących, a mama dobrowolnie napycha ich kieszenie.

— Moja Broniu, uciekający przed wilkami rzuca im swą odzież i wszystko, byle siebie ratować.

— Ale wilcy dopędzą go i zjedzą, — zaśmiała się ironicznie, — czy nie lepszą byłaby obrona? Przynajmniaj zdusiłby jednego wilka.

— A inne rozszarpałyby go w tej chwili, — uśmiechnęła się, — a zresztą, gdy będziesz samodzielną, postąpisz jak zechcesz.

— Że nie będę dawała łapówek, ani kupowała biletów do klubu, to wiem, — mruknęła nachmurzona.

— Ani ja, — dodał Tadeusz.

— Boście młodzi, — westchnęła.

Wszczęła się rozmowa o sąsiadach, kościele gospodarstwie, aż wreszcie Tadeusz spostrzegłszy znużenie gospodyni, pożegnał panie.

Wyjechał w pole i nietylko koniowi puścił wodze, lecz i swej fantazyi.

Znalazł wreszcie cel realny dla swej roboty. Słyszał o zbliżających się wyborach wójta, rozwinie agitacyę i siłę gminy przeciwstawi samowoli naczelnika. Dotychczas mimo znacznej większości katolików, z rozporządzenia naczelnika, wójtem bywał tylko prawosławny, on to zmieni, i w myśli przechodził gospodarzy stosownych do tej godności.

Na razie czuł się zadowolonym i dumnym z tej przyszłej pracy. Dziś jeszcze napisze do kolegi, by mu przysłał książki o samorządzie gminnym, wytłomaczy, objaśni, rozda włościanom.

On w Namotach, należących do gminy Ciosny, a ona w samej Ciośnie... Napewno powiedzie się im przeprowadzenie wyborów, zmiana pisarza gminnego, a taki przykład samodzielności chłopów bywa zaraźliwy.

Uśmiechnął się zadowolony.

W kilka lat cała gubernia, kraj, sprzeciwi się samowoli naczelników, a tylko początek bywa trudny...

I utonął w marzeniach przyszłości... a otoczenie im sprzyjało.

Cała okolica falista, zamknięta czarnemi borami, w blasku księżyca, zdawała się krajobrazem ze świata snu i marzeń.

Srebrne były pola; dziwaczne drzewa, łą

lepszym tego dowodem ten „Park“, który stworzył dr Henryk Jordan. uczynił go miejscem fizycznego i moralnego rozwoju naszej młodzieży. Miasto dumnem jest z instytucyi zarówno, jak z jej twórcy.

W przeciągu lat piętnastu całe pokolenia dzieci i młodzieży przewinęły się wśród narodowych śpiewów po ścieżkach Parku, zdobywały siły fizyczne po boiskach wśród gimnastyki, gier i zabaw. I całe zastępy publiczności napawały wzrok ochotą, krewkością i weselem, jakie tryskały z oblicza uczestników tych „zabaw“ tak umiejętnie i z tak subtelnem odczuciem patryotycznem prowadzonych. Nic dziwnego, że twórca Parku stał się jednym z najpopularniejszych i najbardziej szanowanych obywateli w mieście, z którego aspiracyami zrosło się jego nazwisko, a przeszło we wdzięczną pamięć całego społeczeństwa i kraju. Krakowski Park Jordana bowiem jest już dzisiaj typem i wzorem licznych tego rodzaju instytucyj, powstających w kraju, a poza jego granicami budzących uznanie i naśladownictwo.

Jeżeli więc jutro twórca naszego Parku będzie przedmiotem owacyi niewymuszonej, bo płynącej zarówno z serca całych zastępów dziatwy i młodzieży krakowskiej, jak ich starszego rodzeństwa, — to ten akt hołdu będzie jedynie wyrazem potrzeby, faktycznie odczutej przez miasto, dla którego tak dobrze zasłużył się Henryk Jordan — będzie samorzutnym wyrazem rzetelnych uczuć, jakie ten lekarz filantrop zaskarbił sobie obywatelską swoją ofiarnością. skierowaną bezpośrednio ku tej części społeczeństwa i narodu, która dla nich wszędzie i zawsze jest najdroższą, bo skupia w sobie najszlachetniejsze uczucia ojców i matek, a łączy najidealniejsze nadzieje narodu. W tę najczulszą strunę rodziny i społeczeństwa uderzył dr Henryk Jordan, rozciągając czułą, serdeczną opiekę nad najmłodszem ich pokoleniem, — i dla tego wywołał oddźwięk, który szukać sobie będzie wyrazu w jutrzejszej uroczystości.

Gminie miasta Krakowa należy się także przy tej sposobności uznanie za to, że zrozumiała i oceniła doniosłość pomysłu dra Jordana, a otoczywszy od razu jego wykonanie życzliwą opieką, nie szczędziła, w dalszym ciągu prac założyciela, funduszów na utrzymanie i rozwój Parku. oddającego dzisiaj miastu i krajowi nieocenione usługi.

O programie obchodu 15-lecia parku dra Jordana otrzymujemy następujące szczegóły:

Program obchodu składa się z pięciu punktów: uroczysty pochód, przemówienia, defilada, zabawy i ćwiczenia gimnastyczne, uroczysta wieczornica.

Zebranie się i ustawienie do pochodu o godzinie $2^1/_2$ po południu w dniu 8 bm. w następującym porządku: a) Szkoły ludowe żeńskie od ulicy Wolskiej wzdłuż plant ku ulicy Długiej. b) Wychowańcy zakładu im. ks. Lubomirskich, szkoły ludowe męskie od ulicy Wolskiej wzdłuż plant ku Wawelowi. c) Młodzież szkół średnich w Rynku głównym. d) Towarzystwo „Sokół“ na Groblach.

Pochód wyruszy o godzinie 3 ulicą Wolską na Błonie w następującym porządku: Młodzież ćwicząca stale w parku dra Jordana; „Harmonia“; szkoły żeńskie 6, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 25, im. św. Scholastyki; zakład im. ks. Lubomirskich z muzyką; szkoły męskie: 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 11, 16, 21, 24, ewangelicka; szkoły średnie: seminaryum nauczycielskie męskie, gimnazyum św. Anny z muzyką, gimnazyum czwarte, gimnazyum św. Jacka z muzyką, pierwsza szkoła realna, gimnazyum Sobieskiego z muzyką, druga szkoła realna, gimnazyum podgórskie z muzyką; Towarzystwo „Sokół“ z muzyką.

Ustawienie na Błoniach kolumnami w czworoboku przed trybuną. Przemówienia: przewodniczącego komitetu Wł. Turskiego; przemówienia imieniem uczniów szkoły ludowej oraz średniej i młodzieży rękodzielniczej.

Defilada koło głównego pawilonu w parku dra Jordana.

Zabawy młodzieży w parku oraz na Błoniach.

Uroczysty bankiet w „Sokole“.

W razie niepewnej pogody strzały moździerzowe oznajmią o urządzeniu pochodu. W razie stałej niepogody obchód odbędzie się dnia 12 bm.

Wnioskując z przygotowań pochód przybierze imponujące rozmiary. Około 12 tysięcy uczestników, młodzieży szkół ludowych i gimnazyalnych obojga płci, prócz Sokolstwa, które także ma zamiast stawić się w komplecie, wezmą udział w pochodzie. Wobec tego, że pochód i organizowane zabawy zajmą większą część krakowskich Błoń w okolicy parku dr Jordana, gdzie chorągiewki wytyczą odpowiednie boiska zabaw, komitet zwraca się z prośbą do ogółu publiczności o nieprzekraczanie zakreślonych chorągiewkami terytoryów. Najlepszem miejscem dla widzów będzie szosa, prowadząca od rogatki do parku. Park sam na kwadrans przed defiladą i w czasie jej, ze względu na bezpieczeństwo dziatwy będzie zamknięty dla publiczności. Dochód z festynu, który się następnie odbędzie, przeznaczył jubilat dr Jordan na cele filantropijne.

Ze względu na wielką ilość uczestników, pragnących wziąć udział w bankiecie na cześć dra Jordana (cena biletu wstępu 4 kor. 50 hal.), należy jak najrychlej zgłaszać się po bilety wstępu.

Kierownictwo pochodu objął p. Szczęsny Ruciński, naczelnik „Sokoła“, przy łaskawej pomocy p. Feliksa Nowotnego, naczelnika straży pożarnej, a ponadto komitet z przewodniczącym p. Władysławem Turskim i sekretarzem p. Edwardem Kubalskim dokłada wszelkich starań, aby cały obchód wypadł jak najświetniej.

Kronika.

Kraków, 7 maja.

Dar narodowy 3 maja. Dalszy ciąg przerwanego nawalnym deszczem zbierania datków przy stolikach — jako daru narodowego dnia 3 maja na polskie szkoły na kresach — odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja w Rynku, na plantacyach i na Błoniach.

Wezwanie do Sokołów. Dyrektor krakowskiego „Sokoła“ wzywa druhów posiadających stroje sokole, by celem wzięcia udziału w uroczystości piętnastolecia parku prof. dra Jordana, zebrali się w niedzielę 8 b. m. o godz. $2^1/_2$ po południu na Groblach u wylotu ulicy Zygmuntowskiej.

Z Towarzystwa Szkoły ludowej. Zarząd krakowskiego Koła pań Towarzystwa Szkoły ludowej przypomina członkom o walnem zgromadzenia, które odbędzie się w dniu 10 maja b. r. o godzinie 5 po południu w sali Towarzystwa zaliczkowego.

Konkurs na posady nauczycielskie w polskich szkołach. Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“ w Krakowie rozpisuje konkurs na posady nauczycielskie w polskich szkołach, utrzymywanych przez Towarzystwo „Szkoły ludowej“, w Białej, w Leszczynach pod Białą i Ostrawie Morawskiej, w terminie do końca maja 1904, a mianowicie:

I. W Białej przy szkole wydziałowej imienia Tadeusza Kościuszki z płacami zasadniczemi drugiej klasy płac, oraz z miejscowemi dodatkami stopniowanemi, a to: Jedna posada dyrektora z płacą i dodatkami w kwocie 2700 kor., oraz wolnem mieszkaniem. Trzy posady w klasach wydziałowych z płacami stopniowanemi z dodatkami w kwocie po 2480, 2380 i 2280 kor. Cztery posady przy klasach pospolitych z płacami stopniowanemi z dodatkami w kwocie po 2160, 2060, 1960 i 1860 kor. Trzy posady nadetatowe po 1420, 1370 i 1370 koron.

W Leszczynach pod Białą: Posada nauczyciela kierującego z ogólną płacą 1900 koron i wolnem mieszkaniem, ewentualnie relutum za takowe. Trzy posady nauczycielskie po 1640, 1370 i 1370 kor.

W Ostrawie Morawskiej: Posada kierującego nauczyciela z ogólną płacą 2200 kor., oraz wolnem mieszkaniem, względnie relutum za mieszkanie. Trzy posady nauczycielskie po 2060, 1520 i 1420 kor.

Prócz tych płac, obliczonych już z dodatkami na mieszkanie i dodatkiem drożyźnianym, Towarzystwo wypłaca także dodatki pięcioletnie, przyznane przez c. k. Radę szkolną krajową poszczególnym stałym siłom nauczycielskim.

Podania udokumentowane należy wnosić przez swoje władze szkolne do Zarządu głównego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie, ulica Studencka l. 5.

Z „Przytuliska“. Wydział „Przytuliska“ odbył dnii 2 bm. posiedzenie, na którem. po dokonanych wyborach przez walne zgromadzenie w dniu 30 kwietnia br. ukonstytuował się, jak następuje: Prezesem wybrano p. Władysława Niewiarowskiego, wiceprezesem p. Jana Jordana, sekretarzem p. dra T. Bednarskiego skarbnikiem p. Edmunda Klemensiewicza, gospodarzem p. Stanisława Koszyka, nadto w skład wydziału weszli: pp. Józef Popowski Adam Szołajski i E. J. Chronowski. Dalej uchwalił wydział urządzić w d. 5 czerwca b. r. festyn w parku dra Jordana z przeznaczeniem dochodu na cele „Przytuliska“.

Jednodniówka na „Przytulisko“. Komitet festynu w parku dra Jordana, mającego się odbyć 5 czerwca na cele „Przytuliska“, postanowił wydać w tymże dniu „Jednodniówkę“. W tym celu komitet uprasza wszystkich panów i panie (literatów), aby raczyli łaskawie do tego wydawnictwa nadsyłać odpowiednie utwory włącznie do dnia 24 bm. do kancelaryi „Przytuliska“ przy ulicy Gołębiej, l. 5, w Krakowie.

Wiadomości osobiste. Prezydent sądu wyższego, dr Wiktor Hausner, powrócił do Krakowa i objął urzędowanie

Na dochód Towarzystwa dobroczynności dane będzie w teatrze miejskim w Krakowie przedstawienie. Dany będzie „Geldhab“ Fredry. Byłoby do życzenia, aby publiczność stawiła się licznie na przedstawienie, dane na cel filantropijny i w mieście uznany.

Koncert chóru męskiego Tow. muzycznego, zapowiedziany na 20 maja, budzi żywe zainteresowanie zarówno w kołach melomanów, jak i w sferach śpiewaczych. Produkcye najwybitniejszego w Krakowie zespołu śpiewackiego uświetnione zostaną współudziałem wytwornej i we Lwowie wysoko cenionej śpiewaczki p. S. Gracka-Kryżanowskiej, która na zaproszenie komitetu przyrzekła wziąć udział. Będzie to pierwszy występ, nieznanej u nas śpiewaczki. Dochód z koncertu przeznaczony w całości na rzecz szpitala OO. Bonifratrów.

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie w poniedziałek 9 b. m. o godz. 7 wieczorem posiedzenie. Na porządku posiedzenia: Odczyt dra Stanisława Anczyca: „Rozwój przemysłu w Ameryce“. Wnioski członków.

Z Towarzystwa miłośników historyi i zabytków miasta Krakowa. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miasta. Porządek dzienny: 1. Odczyt dra Klemensa Bąkowskiego: „Cenzura literacka w Krakowie od roku 1796 do 1848“. 2. Sprawozdanie za rok 1903. 3. Mianowanie honorowych członków. 4. Wybór wydziału na rok 1904. Prezes: Dr Stanisław Krzyżanowski. Sekretarz: Dr Klemens Bąkowski.

Z Rady powiatowej krakowskiej. Wydział powiatowy krakowski uchwalił wczoraj posadę inżyniera drogowego, opróżnioną przez spensyonowanie p. Jana Bocheńskiego nadać p. Wilhelmowi Krugowi, inżynierowi Rady powiatowej w Dąbrowej.

Lawn tennis w „Sokole“. Jak w roku zeszłym otwarł „Sokół“ starannie urządzone boisko tennisowe tuż obok gmachu, a więc w jednym z najdogodniejszych punktów miasta. Tennis otwarty jest codziennie od godziny 8 zrana do godz. 7 wieczorem, a godzina gry kosztuje dla członków Towarzystwa 1 koronę, dla nieczłonków 1 K 50 h. — Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya „Sokoła“ codziennie o godzinie 6—9 wieczorem.

Ze zgromadzenia OO. Bonifratrów. O. Laetus Bernatek, przeor konwentu Bonifratrów w Krakowie, został mianowany przez generała zakonu definiterem prowincyi czesko-austryackiej.

Dzikie morderstwo na Podgórzu. Prawdopodobnie, o ile jeszcze jaka nowa faza w śledztwie nie nastąpi, jeden z obu uwięzionych: Mrowiec albo Wolujczyk może jest winnym, gdyż przeciw obu są bardzo silne poszlaki. O ile mogliśmy się dowiedzieć, niejako z wywiadów na własną rękę prowadzonych, gdyż władze skąpych tylko udzielają informacyj, sprawa pomału zaczyna się rozświetlać. Podczas ponownego przeszukiwania mieszkania Kleszczów, znaleziono ową książeczkę Kasy oszczędności i losy, o których sądzono, że ukradł je morderca; były one dobrze schowane na dnie szafy i dlatego ocalały, natomiast rabuś zabrał ofiarom pierścionki i zegarki i mniejszą kwotę pieniędzy. Znaleziono także pod łóżkiem miednicę, pełną krwawej wody, w której widocznie morderca mył po zbrodni ręce. Miednica ta zwykle stała zwykle na noc w sionce, a przez rabusia po krwawym czynie do stancyjki przyniesioną została,

Na bluzie Wolujczyka i na czapce jego znaleziono małe plamki czerwone i białe, które będą badane mikroskopowo, czy nie pochodzą z krwi i mózgu ofiar.

W mieszkaniu zaś Mrowca podczas rewizyi znaleziono pod kuferkiem pełnym brudów gotówką 275 koron, a wiadomo było przedtem, że Mrowiec był w złych interesach pieniężnych, że był winien znaczniejszą kwotę Kleszczom, że w przeddzień mordu zwiedzał dom i ogródek, gdzie Kleszczowie mieszkali, a na kilka godzin przed katastrofą pił z Kleszczem w restauracyi.

Mrowiec jest to silny, barczysty chłop, z wielkiemi, rudemi wąsami. Jest on synem gospodarza na czterech morgach w Tomicach pod Wadowicami. W domu było dzieci kilkoro (obecnie chałupa należy do starszego brata). Jan Mrowiec był naprzód pastuchem, potem wzięty do wojska służył rok przy ułanach, a przez trzy lata pełnił obowiązki forysica u rotmistrza Holusa. Następnie przez rok był posługaczem pocztowym, a przez lat sześć robotnikiem kolejowym. W tym czasie ożenił się i począł zajmować się przedsiębiorstwami budowlanemi, budował domy na kredyt i sprzedawał. Był jednak ciągle w złych interesach: trzy razy zlicytowano mu realności. Obecnie ma niewielki domek przy ul. Kilińskiego.

Najważniejszym i decydującym momentem w tej sprawie będzie zupełne odzyskanie przytomności przez Kleszczową i zejście puchliny z jej oczu, tak, że będzie ona mogła poznawać wzrokiem przedstawiane jej osoby. Dzisiaj stan zdrowia Kleszczowej był lepszy, rozmawiała długo z odwiedzającemi ją kobietami-sąsiadkami. O śmierci męża nie wie, również nie wie o skaleczeniu dziecka. Dopytywała się, czy brat jej prowadzi sklepik i czy sobie daje radę.

Sąd i lekarze gorączkowo oczekują chwili takiego polepszenia się zdrowia Kleszczowej, by zeznania jej były jeśli nie stanowczemi, to mogącemi bardzo przyczynić się do odkrycia zbrodniarza lub zbrodniarzy.

Zamach dynamitowy w Przemyślu. Z Przemyśla donoszą do „Kuryera Lwowskiego“, że sędzia śledczy prowadzący dochodzenie w sprawie znanej eksplozyi dynamitowej w Przemyślu, po dłuższem przesłuchaniu rozkazał uwięzić poszkodowanego właściciela fabryki, Natana Seitelbacha — gdyż liczne poszlaki budzą podejrzenie, że był on sprawcą wybuchu, a popełnił to w tym celu, aby uzyskać wysoką premię asekuracyjną za fabrykę i zapasy. Z uwagi, że w katastrofie zginęło 2 dzieci, odpowiedzialność Seitelbacha będzie bardzo ciężką.

Ze świata.

Pielgrzymka polska u papieża. Na adres pielgrzymki polskiej odpowiedział papież Pius X, że cieszy go w wysokim stopniu przywiązanie narodu polskiego do św. Kościoła. Kościół polski nazwał „ecclesia militans“. Pius X zaznaczył silnie szczególne nabożeństwo Polaków do Najświętszej Panny Maryi, królowej Polski; oświadczył, że znane mu są wielkie zasługi, jakie Polska oddała Kościołowi. Omawiał nieszczęścia narodu polskiego, z którymi żywo współczuje; zachęcał do wytrwałości, a potem błogosławił całemu narodowi polskiemu, zapewniając, że Polacy zawsze znajdą silną ostoję w Kościele. Papież udzielił następnie błogosławieństwa wszystkim obecnym, ich rodzinom i całemu narodowi.

Wielu wybitniejszych członków pielgrzymki przyjął papież na dłuższem, prywatnem posłuchaniu. Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi, że do ks. arcybiskupa Teodorowicza odezwał się papież: „Poloni est gens pauperrima et infelicissima“ (Polacy są narodem bardzo biednym i nieszczęśliwym). Na posłuchaniu był także marszałek hr. St. Badeni, a w godzinę później hr. Stanisław Tarnowski. Posłuchanie marszałka trwało przeszło kwadrans. Pius X przyjął hr. Badeniego z nadzwyczajną łaskawością, rozmawiał z nim o sprawach krajowych i narodowych, okazując przytem niezwykłą znajomość naszych stosunków i ogólnego położenia.

Ciekawy fakt szczególniejsze wywołuje komentarze i oburzenie pośród pielgrzymów. Oto poseł austryacki przy Watykanie, hr. Szecsen, w czasie, gdy w Rzymie bawi 7 arcybiskupów i biskupów, marszałek krajowy wraz z pielgrzymką, liczącą przeszło pół tysiąca ludzi z największego kraju koronnego austryackiego, wyjechał na wycieczkę do Sienny i nie okazuje najmniejszego, choćby przyzwoitością wskazanego, zainteresowania się pielgrzymką.

Ślub H. Sienkiewicza. „Kuryer Warszawski“ donosi: „Wczoraj o godz. 7 wieczorem, w kościele Pań Kanoniczek, ks. prałat Szcześniak w asystencyi ks. kanonika Chełmickiego i ks. prałata Załuskowskiego, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy Henrykiem Sienkiewiczem, a panną Maryą Babską, kanoniczką. Na obrzędzie ślubnym znajdowali się tylko najbliżsi członkowie rodzin obojga nowożeńców i panie kanoniczki. O godz. 11 m. 50 wieczorem Sienkiewicz z małżonką wyjechał do Wiednia.

Ładną opieką cieszą się za granicą, a zwłaszcza w Niemczech, obywatele państwa austryackiego! Oto w październiku roku ubiegłego p. Tadeusz Pietrzykowski, uczeń Muzeum technologicznego w Wiedniu, otrzymawszy stypendyum Wydziału krajowego, wyjechał za granicę na studya, a mianowicie do Berlina. Po 14 dniach pobytu w Berlinie wydaliła go tamtejsza policya. P. Pietrzykowski udał się do ambasady austryackiej w Berlinie z prośbą o interwencyę, ale odpowiedziano mu, że skoro otrzymał rozkaz opuszczenia Berlina, to na to niema rady. P. Pietrzykowski zwrócił się z pisemnem zażaleniem do austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych, dotychczas atoli nie doczekał się odpowiedzi. Oto opieka, której udziela swoim obywatelom Austrya, będąca pierwszorzędnem mocarstwem, aliantka Niemiec.

Wybory w Wiedniu. Przy wczorajszych wyborach do Rady miasta z pierwszego ciała wyborczego ze wszystkich okręgów wiedeńskich w trzech dzielnicach zostali wybrani ponownie liberalni kandydaci, w innych chrześcijańsko socyalni, którzy w ten sposób zdobyli dwie dzielnice. Rada miejska składa się obecnie ze 136 antysemitów, 20 liberalnych i 2 socyalistów.

Pomnik Kazimierza Puławskiego w Waszyngtonie. Komitet delegowany przez senat Stanów Zjednoczonych uchwalił, że pomnik Puławskiego dłuta Kazimierza Chodzińskiego stanąć ma na prześlicznym placu między „Białym Domem“ a Kapitolem w Waszyngtonie. Na czele komitetu stoi generał wojny Taft, delegatem Polaków amerykańskich jest p. Heliński, sekretarz generalny związku narodowego polskiego w Chicago. Na pomnik ten wyasygnował rząd Stanów Zjednoczonych sumę 50 000 dolarów. Model Chodzińskiego miał silną i niebezpieczną konkurencyę w artystach amerykańskich. Pierwszorzędni rzeźbiarze, jak St Gaudens i Bitter z Nowego Jorku, jak Molligan z Chicago starali się o tę pracę. Zwycięstwo też odniesione przynosi naszemu rzeźbiarzowi zaszczyt, a nie należy wątpić, że dzieło polskiego artysty, sławiące pamięć bohatera z pod Sawannah będzie ozdobą stolicy Stanów Zjednoczonych.

Uciekł rzeczywiście b. minister włoski, Nasi, który dopuścił się na swojem stanowisku pospolitych defraudacyj. Podobno zbiegł do Szwajcaryi.

Ruch wśród Kałmuków. „Carycynskij Listok“ donosi, że niedawno przez Carycyn przejeżdżali Chińczycy, którzy udali się do kałmuckich ułusów (wioski) i poczęli zbierać wśród kałmuków pieniądze na cele wrogie Rosyanom. Zebrali już około 30 tysięcy rubli. Całą akcyę i „agitacyę“ wykryto przypadkami. Chcąc skłonić jedną kałmuczkę do ofiarowania na ten cel pieniędzy, Chińczycy poczęli jej grozić. Kałmuczka zawiadomiła o tem władze rosyjskie. Zbierających pieniądze aresztowano. Z tej krótkiej notatki przebija poważna groźba dla wpływów i panowania rosyjskiego w Azyi. Ruch Chunchuzów, nieustający ani na chwilę, groźna postawa Buryatów, podniecenie i zmowy wśród Kirgizów, a w końcu obecne złowrogie zaniepokojenie wśród Kałmuków, wszystko to może Rosyi przyczynić w Azyi wiele kłopotu.

Złapanie złodziejskiego łupu. Dnia 24 kwietnia nadesłano na stacyę Kremieńczug kosz, który swoim ciężarem zwrócił uwagę kolejowej służby. Po chwili po odbiór bagażu zgłosiło się dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy zauważywszy, że służba kolejowa coś zbyt długo zwleka z wydaniem kosza, chcieli się ulotnić. Jednego udało się przytrzymać, drugi zaś, wydarłszy szablę doganiającemu go strażnikowi, uszedł do lasu, gdzie nie udało się go już później pochwycić. W obecności naczelnika stacyi i kolejowego żandarma przystąpiono do rewizyi kosza. Według relacyi „Odeskiego Listoka“, w koszu znajdowało się około 7000 rubli gotówką, złote i srebrne przedmioty wysadzane brylantami, 3 rewolwery i dwie latarki elektryczne. Przytrzymany złodziej, Łazowski, przyznał się, że rabunku dokonał z „kolegami“ poprzedniego dnia na szkodę kupca Lasza z Połtawy.

Polowanie na tygrysa w mieście Taganrogu. „Taganrogskij Wiestnik“ donosi o ucieczce tygrysa z wagonu na stacyi „Morskaja“ i zabiciu go w mieście Taganrogu. Dnia 14 kwietnia o godz. 8 wieczorem, to jest w chwili, kiedy w mieście panuje największy ruch, dały się słyszeć krzyki „wściekły pies! wściekły pies!“ Można sobie wyobrazić jednak przerażenie publiczności, kiedy zamiast psa ujrzano ogromnego tygrysa, pędzącego główną ulicą miasta. Kobiety padały na ziemię, zewsząd odezwały się krzyki i wrzaski, tłumy osób rzuciły się w boczne ulice i zaułki. Zwierzę pędziło i zdawało się nie zwracać uwagi na ludzi. Nagle, nie dobiegając do rogu ulicy Donaldowskiej, tygrys zauważył przechodzącego na drugą stronę ulicy pana M. G., przysiadł i jednym skokiem powalił go na ziemię. Krzyk straszny, a potem jęk rozległ się wśród ciszy. W tej chwili jednak policyant P. podskoczył z tyłu do tygrysa i dwukrotnie wystrzelił z rewolweru w ucho. Zwierzę padło, nie wypuszczając jednak z pazurów swojej ofiary, którą poranoną i poszarpaną odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Osobliwa pamięć. Na odbytym temi dniami kongresie psychologów w Giesen w Niemczech przedstawiono zgromadzonym młodego, około 28 lat liczącego doktora filozofii, który obecnie pracuje jako urzędnik w pewnem biurze technicznem. Odznacza się on pamięcią liczb tak fenomenalną, iż zaćmiewa nią wszelkich znanych dotychczas i zbadanych rachmistrzów. Dość powiedzieć, że szereg liczb, składający się z pięciu liczb pięciocyfrowych, który mu został jeden raz w zwykłem tempie odczytany, zapamiętuje odrazu tak doskonale, że potrafi wszystkie cyfry powtórzyć w dowolnym porządku, a nawet w dowolnych kombinacyach. Zdumienie zgromadzenia doszło do najwyższego stopnia, gdy ów młody człowiek, siedząc obok prezesa, wyuczył się na pamięć w przeciągu dwunastu minut szeregu, złożonego z 208 liczb. Potrafi następnie nietylko powtórzyć ten szereg wstecz lub naprzód, podać, jaka cyfra znajduje się na 10 lub 155 i t. d. miejscu, lecz powtórzyć też wiernie treść wykładu, wygłoszonego tuż obok niego w czasie, gdy uczył się owych cyfr na pamięć.

Stypendyum dla rękodzielników. Magistrat m. Krakowa ogłasza konkurs na dwa stypendya po 480 koron rocznie z fundacyi ś. p. Ludwika Michalskiego, przeznaczone dla kształcenia się rękodzielników za granicą, lub w jednym z wzorowych zakładów rękodzielniczych w kraju. O stypendya te ubiegać się mogą młodzi ludzie, zajęci w rzemiośle, rodem z Krakowa, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, którzy z dobrym skutkiem ukończyli co najmniej wieczorne uzupełniające kursa przemysłowe lub odpowiadające tymże inne kursa. Należycie udokumentowane podania wnosić należy najdalej do 1 czerwca b. r.

Składki. Uczniowie gimnazyalni w Wadowicach złożyli 3 maja 30 K dla uczniów gimnazyalnych w Buczaczu, którzy przez pożar ponieśli szkodę.

Na pomnik Piotra Chmielowskiego złożył p. Cisek 1 K.

Na szkołę polską w Hałcnowie złożono 22 K, zebrane 3 maja przez pp. Hołubowiczową i Podgórską.

Pp. Nedokowie z Gracu złożyli dla Tow. „Szkoły ludowej“ 4 K, na pomnik Piotra Chmielowskiego 2 K.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W niedzielę: Dr Krzemieniewski: „O wzroście i wrażliwości roślin“.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę: „Lilla Weneda“.

We wtorek: „Kopciuszek“.

We środę: „Wielki człowiek do małych interesów“ (popularne).

We czwartek: „Lilla Weneda“.

Z kalendarza. W niedzielę 8 maja: Stanisława biskupa krakowskiego m.; w poniedziałek 9 maja: Grzegorza z Naz. b. w. d. k.; we wtorek 10 maja: Izydora rolnika.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 maja termometr doszedł od + 4·6 do + 15·1 C.; barometr opadał. Dnia 6 maja o godzinie 7 rano stan barometru 740 mm, termometru + 7·8 C.; wiatr zachodni.

Wiadomości naukowe literackie i artystyczne.

— **Antoni Karbowiak: Dzieje wychowania i szkół w Polsce.** Tom II. Wieki średnie. Okres trzeci od 1364 do 1432 r. Petersburg, nakład Kazimierza Grendyszyńskiego.

Dzieło powyższe prof. Karbowiaka jest niewątpliwie jednym z najcelniejszych nabytków naszej literatury naukowej w szczupłym dziale dziejów szkolnictwa polskiego. Po pierwszym tomie, ogłoszonym przed kilku laty, w którym autor zamknął historyę początków szkół w Polsce, ukazuje się obecnie tom drugi, doprowadzony do połowy XV wieku. Autor opowiada tu o szkołach trywialnych we wszystkich dyecezyach w dawnej Polsce, o szkołach klasztornych, kolegiackich, katedralnych, wreszcie daje obszerny opis uniwersytetu Jagiellońskiego. Mówi o jego założeniu i uposażeniu, o jego dobrodziejach, władzach i zarządzie, przytacza spis doktorów i mistrzów uniwersytetu Jagiellońskiego, opowiada o ciele profesorskiem i t. p. Opis ten odznacza się umiejętną metodą badania, ogromną erudycyą i pracowitością niezwykłą. Oprócz druków, p. Karbowiak spożytkował do swej pracy bardzo wiele artykułów rękopiśmiennych, dotychczas zachowanych w bibliotece Jagiellońskiej, tak, że praca jego ma znaczenie źródłowe. Autor mówi o nauce w szkołach niższych o nauce w uniwersytecie, o podziale na wydziały, o cudzoziemcach, którzy uczęszczali na uniwersytet krakowski, o Polakach przebywających w uniwersytetach zagranicznych. Najciekawszym i mogącym zainteresować nawet szerszą publiczność, jest rozdział XV, w którym autor kreśli obraz życia żaków i szkolarzy w szkołach niższych i w uniwersytecie, o edukacyi laików, o edukacyi kobiet zakonnych i świeckich, o wpływie szkoły na rozwój języka, literatury i nauki, o edukacyi żydów i kończy pracę ogólnym rzutem oka na stan szkół i wychowanie w Polsce w latach 1364—1432. W przedmowie do swej książki autor zapowiada ukazanie się niebawem tomu III, który obejmie walkę humanizmu z scholastycyzmem o panowanie w szkole polskiej. Oczekujemy go z niecierpliwością w nadziei, że autor, wydobywszy się z ciasnych ramek szkoły średniowiecznej, nakreśli nam żywy i barwny obraz epoki odrodzenia, która tak wybitne zostawiła ślady na umysłowości polskiej.

— **Matias Berson** „Dawna zbrojownia książąt Radziwiłłów w Nieświeżu“, z 23 tablicami i 15 rysunkami w tekście. Warszawa 1904.

Skrzętnie zbierający materyały do historyi sztuki w Polsce p. Matias Berson, opisuje w powyższej monografii zbrojownię książąt Radziwiłłów w Nieświeżu. Zbrojownia ta jedna z najbogatszych posiadała za głośnego ks. Karola Radziwiłła Panie kochanku 66 sztuk armat, obecnie pozostało ich już zaledwie kilkanaście. Autor podnosi ich wielką wartość artystyczną. Najstarsza z tych armat sięga r. 1529. P. Berson podaje dokładne wizerunki tych zabytków ze szczegółami ornamentacyjnemi według rysunków dokonanych przed laty na miejscu przez malarza Józefa Tad. Polkowskiego, zapalonego miłośnika starożytności polskich, który, podróżując wiele po kraju, zdejmował rysunki z najciekawszych i najrzadszych przedmiotów, mających styczność z historyą polską, oraz historyą sztuki krajowej. Cały ten zbiór rysunków przeszedł na własność p. M. Bersona, który znajduje w nim materyał do swych cennych prac archeologicznych.

— **„Na polu chwały“.** Nowa powieść Sienkiewicza: „Na polu chwały“, drukująca się w „Biesiadzie Literackiej“ w Warszawie, zamierzona pierwotnie przez autora na objętość jednego tomu. pod piórem twórcy rozszerzyła się, wzrosła. Henryk Sienkiewicz donosi, iż postanowił napisać „trylogię“. zamiast jednotomowej powieści. Część I trylogii wypełnią przygotowania Rzeczypospolitej do odsieczy wiedeńskiej; część II poświęcona będzie wyprawie Jana III z Warszawy przez Kraków pod Wiedeń i zamknie się pogromem Turków; część III wreszcie odtworzy powrót tryumfalny wielkiego bohatera do kraju. Sienkiewicz z zapałem pracuje nad nowem dziełem. które go całkowicie pochłania.

— **„Styl zakopiański“.** Nakładem ruchliwej firmy lwowskiej Altenberga pojawił się pierwszy zeszyt zapowiadanego oddawna wydawnictwa artystycznego o stylu zakopiańskim. Wielki zeszyt in 2 do przynosi 26 tablic wytwornie odbitych, wyobrażających sprzęty, sporządzone w stylu zakopiańskim, a w szczególności sprzęty do pokoju stołowego. Mamy więc rysunki kredensów, szaf, półek i naczyń kuchennych, prawdziwe cacka stylowe według rysunków S. Barabasza, W. Brzegi, W. Gosienieckiego i St. Witkiewicza.

Wydawnictwo tablic poprzedza tekst pióra St. Witkiewicza, najwybitniejszego u nas znawcy stylu zakopiańskiego i największego jego popularyzatora. P. Witkiewicz z fanatyczną wprost zaciekłością, właściwą swemu temperamentowi, słowem jędrnem, silnem i pełnem werwy, kreśli tu genezę zakopiańskiej ornamentyki i suggestyonuje czytelnika na punkcie piękności motywów zakopiańskich, które nie bez słuszności uważa za pozostałość a zarazem kolebkę nowego, swojskiego stylu. Wzory podane w tem wydawnictwie bogactwem ornamentacyi i pomysłowością świadczą o tem najwymowniej i stwierdzają, że „Styl zakopiański“ istnieje i podanie takich jego wzorów, które na podstawie dotychczasowego doświadczenia zdają się mieć najwięcej charakteru sztuki ludowej, a zarazem są najlepiej przystoso-

---

czące się z długim swym cieniem; krzak każdy wyrastał w tem oświetleniu na olbrzyma, kryjącego w sobie tajemnicę. Gdzieś odezwał się chruściel, biła przepiórka, lub bez szelestu przefrunął lelek albo nietoperz. Zapachy dojrzałego zboża, zwiędłych kwiatów, płynęły nieprzerwaną falą. I wszystko było jakieś nieuchwytne, tajemnicze, olbrzymie..

I dla Tadeusza ta praca w gminie wydała się teraz zaledwie drobnym szczeblem, nikłym zawiązkiem tego. czego pragnął, czego dokona.

Marzenia przyszłości przybierały coraz plastyczniejsze kształty, krystalizowały się w postacie niemal rzeźbione, a każda z nich, sława, wielkość, szczęście przybierało rysy dziwnie mu znane i miłe. Okiem duszy wpatrywał się w nie pilnie i odszukał w pamięci podobieństwo. Każda z nich miała coś z Broni Zwielewiczównej, jej śmiałe spojrzenie, dumny uśmiech, jasne czoło, sploty włosów, biały alabaster jej ciała i stopniowo wszystko to ześrodkowało się w jej jednej, jedynej postaci.

Każde jej spojrzenie, ruch, słowo i jego dźwięk odżyło... i stanęła przed nim piękna duszą i ciałem. urocza, wspaniała, ponętna jak marzenie; słodka i spokojna jak ten wieczór księżycowy; silna i energiczna jak duch budzącego się narodu; miła i ukochana jak ziemia rodzinna.

I sam nie wiedział w tej chwili. co bardziej kocha i czego więcej pragnie, czy tej śnionej i pożądanej przyszłości, czy też jej. One obie tworzyły jednę, nierozerwalną całość. Obie równie miłe. drogie, ukochane, jedyne...

Dopiero bliskość dworu i ruch, światło na ganku. otrzeźwiły go. Wrócił do rzeczywistości i dojrzał ojca i naczelnika, zarzucającego na siebie płaszcz obszerny, długi... Wyjeżdżał...

Na drugi dzień zjawił się w Ciośnie około południa Judka Ezafowicz, faktor naczelnika, i porozumiawszy się z pisarzem i szynkarzem żydem, obiecał uwolnienie aresztowanych po ośm rubli z każdej duszy... No. i uwolnił!

Koniec tomu I-go.

wanymi do potrzeb ludzi dzisiejszych. Wydawnictwo „Stylu zakopiańskiego", jako wyraz potrzeby kulturalnej ogółu, spotka się niewątpliwie z żywem przyjęciem publiczności inteligentnej.

— **„Tkacze" Hauptmanna na scenie wiedeńskiej.** W niespełna dwanaście lat po ukazaniu się rozgłośnego dramatu Hauptmanna, doczekał się Wiedeń premiery tej sztuki na deskach teatru Karola. Censura wiedeńska zrozumiała nareszcie, że dalsze utrzymywanie tego utworu jest śmiesznym uporem i prowokacyą opinii cywilizowanego świata i udzieliła zezwolenia na jego wystawienie. „Tkacze" wystawiła trupa artystów berlińskiego teatru niemieckiego pod wodzą Brahma w dniu 3 bm. Nie obyło się oczywiście bez zarządzenia nadzwyczajnych ostrożności. Teatr obsadzony był silnie policyą, do spodziewanych jednak demonstracyj nie przyszło. Ingerencya policyi ograniczyć się musiała do powstrzymywania zbytnich wybuchów entuzyazmu galeryi. Dzieło Hauptmanna, jak było do przewidzenia, odniosło pełny sukces, który zawdzięczało nie tylko samej wstrząsającej treści utworu, lecz także prawdziwie mistrzowskiemu wykonaniu przez trupę berlińską.

— **Nowe dzieło Catulle Mendesa** p. t. „Syn gwiazd", wielka tragedya w 6 obrazach z muzyką Kamila Erlangera, wystawiona w operze paryskiej, stanowi obecnie przedmiot wyjątkowego zainteresowania w świecie artystycznym. Libretto opowiada koleje życia znanego żydowskiego bohatera narodowego Bar-Kochby (Syna gwiazd), który chciał wyzwolić lud Izraela z pod panowania rzymskiego i [illegible] pod ciężarem swoich namiętności zmysłowych. Akcya dramatu przeplatana żywiołem fantastycznym toczy się wolno. Muzyka, trzymana w stylu nowoczesnym, obraca się nieprzerwanie wśród powolnie opartych na jaskrawych dysonansach i ich rozwiązywaniu szeregów, [illegible] nuży, [illegible] w każdym kroku siły kompozytora i wielkiej jego umiejętności w użyciu efektów instrumentacyjnych. Wystawa i wykonanie opery były niezwykle efektowne i staranne. W gronie wykonawców wyróżnili się w partyach głównych Delmas Alvarez i pani Breval.

— **Wielka encyklopedya illustrowana.** Największe wydawnictwo u nas „Wielka powszechna encyklopedya illustrowana", wychodząca w Warszawie, postanowiła w szybszem niż dotąd tempie prowadzić dzieło. Dotąd wyszło trzydzieści kilka tomów. Była obawa, że wydawnictwo to nie będzie doprowadzone do końca, lecz od czasu objęcia go na własność przez komitet redakcyjny, złożony z kilkunastu znanych pisarzy i uczonych, encyklopedya zbliża się co raz dalej ku końcowi. Redakcya walczy tylko z brakiem środków, gdyż tego rodzaju wydawnictwo pochłania znaczne fundusze. Dla przyspieszenia ukończenia wydawane są już od roku dwie równoległe serye, dzięki czemu całe wydawnictwo ma być ukończone w ciągu lat 6. Naczelnym redaktorem był przez długie lata Adam Pług, po jego śmierci prowizorycznie spełniał te obowiązki Stanisław Krzemieński. Obecnie zaproszono na redaktora pierwszej seryi p. Krzywickiego, redaktorem drugiej seryi jest dr Peschke. Stałym sekretarzem obydwóch seryi będzie p. Stanisław Krzemiński.

— **Nowa sztuka Gorkiego.** Dzienniki rosyjskie donoszą z Moskwy, że Gorkij napisał nową sztukę pod tytułem „Letnicy".

Dział ekonomiczny.

⚔ **Walne zgromadzenie** członków galic. Kasy oszczędności, zapowiedziane na dzisiaj przed południem, nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu. Na 80 członków przybyło zaledwie 22. Do kompletu potrzeba najmniej 30 członków.

⚔ **Dostawy kolejowe.** Dyrekcye kolei państw. w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie rozpisują rozprawę ofertową na dostawę płachet do nakrywania wagonów. Oferty przyjmują obiedwie dyrekcye do dnia 15 maja b. r. godziny 12 w południe.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje licytacyę na budowę toru przemysłowego o długości 1·6 km., domku dla budnika i stacyi przeładowczej na prawym brzegu Dniestru niedaleko Zaleszczyk. Ogólne koszta powyższych robót wynoszą w przybliżeniu 22.900 koron. Oferty przyjmuje dyrekcya do dnia 21 bm. godziny 12 w południe. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

⚔ **W sprawie mleczarstwa.** Doświadczenia poczynione w ostatnich latach poza granicami naszego kraju, dowiodły niezbicie, że racyonalnie zorganizowana przeróbka nabiału stanowi nader źródło dochodu dla rolnika. Przez odpowiednie wyzyskanie tej gałęzi gospodarstwa, można podnieść dobrobyt ludności rolniczej, a zatem stworzyć podstawę rozpowszechnienia wśród niej wyższej kultury. U nas w kraju wytwarzanie i przeróbka nabiału stoi jeszcze na nader niskim stopniu rozwoju, zarówno ilościowo, jak jakościowo; doprowadzić do poprawy tych stosunków jest właśnie zadaniem nowo zawiązanego Towarzystwa mleczarskiego. [illegible]

Siedzibą Towarzystwa jest Kraków (Basztowa 5). Członkami Towarzystwa mogą być spółki i zakłady mleczarskie, właściciele i kierownicy zakładów mleczarskich, oraz inne osoby interesujące się popieraniem mleczarstwa. Członkiem założycielem staje się każdy, kto jednorazowo złożył 500 koron na cele Towarzystwa. Spółki, względnie zakłady mleczarskie, o ile przerabiają rocznie do 100.000 litrów mleka, płacą od każdych 100.000 litrów rocznej przeróbki koron 3, najmniej jednak koron 7 rocznie. Członkowie Towarzystwa nie prowadzący przedsiębiorstwa mleczarskiego płacą rocznej wkładki koron 10.

Z targów zbożowych. Kraków, 6-go maja. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica biała od 18·20 do 18·70. Pszenica czerwona i żółta od 17·80 do 18·50. Pszenica węgierska od 18·20 do 18·50 Żyto krajowe od 13·80 do 14·20. Żyto węgierskie od 15·20 do 15·30. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 12·80 do 13·40. Owies z opłatą akcyzową od 13·20 do 13·90. Groch od 14·50 do 24·00 Tatarka od 14·00 do 15·40. Proso od 10·50 do 12·—. Fasola od 19·00 do 26·—. Jagły od 22·— do 28·—. Siano od 6·00 do 7·00. Słoma od 4·40 do 4·80. Koniczyna od 8·40 do 8·80. Ziemniaki za hektolitr od 4·80 do 5·20. Jaja za kopę od 2·40 do 2·80. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2.50. Masła za garniec od 8·00 do 9·00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 190·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 150.—. Kukurudza za 100 klg. od 13·00 do 14·20. Wyka za 100 klg. od 11·00 do 11·50. Rzepak zimowy za 100 klg. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. 90·— do 132·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klg. 36·— do 48·—.

Wiedeń. Pszenica 8·70 do 9·15. Żyto 6·90 do 7·05. Jęczmień 7·50 do 8·50. Kukurydza 6·40 do 6·60. Owies 5·50 do 7·00. Rzepak —·— do —·—.

Pogoda piękna.

Budapeszt. Pszenica na kwiecień 7·91 do 7·92 Pszenica na październik 8·04 do 8·05 Żyto na kwiecień —·— do ·—. Żyto na październik 6·66 do 6·67. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik 5·29 5·30 Kukurudza na maj 5·01 do 5·02. Kukurydza na lipiec 5·17 do 5·18 Rzepak na sierpień 10·95 do 11·00.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Rozruchy na Pokuciu.

Wiadomości, jakie w ciągu wczorajszego i dzisiejszego dnia nadeszły, przedstawiają położenie na Pokuciu, jako groźny ruch ludności ruskiej, skierowany przeciw Polakom i żydom. Stwierdzono już dowodnie, że rozruchy te były przygotowane oddawna przez ruskie stowarzyszenia „Sicz", a podawany jako powód rozruchów, pobór wojskowy, był tylko niezręcznym pozorem, kryjącym zgoła odmienne cele i zamiary „Siczowców", którzy odgrażają się, że zrobią krwawy obrachunek z Polakami i żydami.

O przebiegu rozruchów donoszą do „Wieku Nowego", że objęły one prawie cały okręg Pokucie, a mianowicie miejscowości: Kossów, Kuty i Żabie. Głównym punktem ruchu jest Kossów, gdzie zebrali się z całego powiatu członkowie stowarzyszenia „Sicz", uzbrojeni w pałki i topory i przeciągając przez miasto, zapowiadają ogólną rzeź „Lachów i żydów". W Kossowie i okolicy panuje rozpacz i przerażenie. Tłumy ludzi opuszczają swe siedziby i mienie i uciekają z miasta Na telegraficzne żądanie starosty Zahradnika przybyła dziś z Kołomyi na wozach kompania 24go pułku piechoty pod komendą kapitana Tomaszeka. Z polecenia dyrekcyi poczt, urzędy pocztowe w Kołomyi, Kossowie i Żabiu, mają pełnić aż do odwołania, całonocną służbę telegraficzną; — nadto wskutek groźby „Siczowników", iż porąbią słupy telegraficzne i poprzecinają druty, patrolują wzdłuż całej drogi, skonsygnowani żandarmi i dozorcy linij telegraficznych.

Z Kut donoszą, że około 300 Rusinów, uzbrojonych w koły i pałki, przy odgłosie pieśni „Szczo ne wmerła Ukraina" i „Ne pora Lacham taj żydam służyty" przeciągało wczoraj przez ulice miasteczka. Żydzi z przestrachu zamykali sklepy i okiennice i poukrywali się w piwnicach. W kilku domach polskich i żydowskich wybiła gromada pijanych mołojców szyby i powyłamała futryny u okien. Kilku żydów pobito dotkliwie. W jednym z szynków zrabowano kilkanaście flaszek wódki i rumu. Właściciel szynku z obawy przed pobiciem wraz z rodziną uciekł, pozostawiając mienie swe na pastwę rabusiów. Na widok patrolu żandarmeryi rabusie zbiegli, unosząc łup.

Dziś rano rozeszła się wiadomość, że żandarmerya aresztowała trzech agitatorów, którzy podburzali do gwałtów. Między aresztowanymi ma być jeden adwokat. Wiadomości tej jednak nie zdołałem na razie stwierdzić. Nadeszła tu wiadomość dotychczas niesprawdzona, że „siczowniey" usiłowali podpalić Kuty. Oczekują tu nadejścia wojska, o które telegrafowano.

Z Żabia donoszą, że położenie tam jest z każdą chwilą groźniejsze. Pijane chłopstwo, podburzane niewidzialną na razie ręką, dopuszcza się rozmaitych ekscesów, niszcząc wszystko, co im pod rękę wpadnie. Słaby posterunek żandarmeryi nie może sobie na razie dać rady. Kilku włościan Polaków, których na drodze spotkała horda „siczowników", odniosła poważne rany.

Z Kołomyi donoszą, że na razie odeszły stamtąd dwie kompanie wojska. Jedna do Żabiego, druga do Kosowa.

Z teatru wojny.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 7 maja).

Tokio. Rząd japoński zaprzecza wiadomościom, rozpowszechnionym przez dzienniki niemieckie, jakoby Japonia zakupiła jakiekolwiek okręty w Niemczech.

Zdobycie Fengwangczeng.

Seul. Podług depeszy z Antung rozpowszechniona jest tam pogłoska, że **dnia 4 maja dostało się Fengwangczeng w ręce Japończyków po bardzo silnej walce.** Obie strony miały ponieść dotkliwe straty.

Armia generała Kuroki.

Londyn. Z nad rzeki Jalu donoszą: Armia generała Kuroki maszeruje już do Fenghwangczeng. We wtorek przyszło do małego starcia między przednią strażą japońską a konnemi podjazdami rosyjskiemi, które, **pobite. cofnęły się w nieładzie.**

Lądowanie w Liaotung.

Tokio. Biuro Reutera donosi: Podług depeszy admirała Nosoya z dnia wczorajszego, trzy torpedowce 7mej japońskiej dywizyi zjawiły się wczoraj o godzinie $5^1/_2$ wieczorem na wodach półwyspu Liaotung. Okręty te ostrzeliwały patrol nieprzyjacielską. Żołnierze marynarki z kapitanem Namoto na czele otrzymali rozkaz udania się na ląd. Ponieważ był właśnie odpływ morza i nie można było użyć łodzi, żołnierze wskoczyli do wody, która im sięgała po piersi. Marynarze przeszli 1000 metrów przez morze i dotarli do lądu o godzinie 7 minut 20. **Bez strzału wzięli ląd w posiadanie i obsadzili pagórki**, na których zatknęli sztandar japoński. Tymczasem kanonierki miały za zadanie odwrócić uwagę Rosyan. Kanonierki wyśledziwszy oddział Rosyan ze 100 ludzi, **dały do nich ognia i zabiły większą część jego ludzi.** Pierwsza flota transportowa zajechała przed wybrzeże, a zobaczywszy sztandar japoński, zaczęła o godzinie 8 wysadzać wojsko na ląd.

Według telegraficznych doniesień admirała Kataoki, głównego dowódcy trzeciej eskadry, eskadra ta wysadziła na ląd pierwszy oddział drugiej armii w Liaotung. — Słychać, że w Pitszewo wylądowało 10.000 wojska japońskiego.

Londyn. Lądowanie armii japońskiej w Pitszewie i na przylądku Terminal odbywało się **z wielkim pośpiechem i bez najmniejszej przeszkody.** Rosyanie nie usiłowali nawet przeszkodzić lądowaniu. Do czwartku wysadzono na brzeg już 10.000 ludzi. Pułki natychmiast po wylądowaniu w szyku bojowym odchodziły w głąb kraju i zajmowały okoliczne miejscowości i ważniejsze pozycye. Obecnie podają liczbę wylądowanych wojsk japońskich na 30.000, według innych na **60.000** ludzi.

Port Artura zupełnie odcięty.

Londyn. Według wiadomości, jakie nadchodzą z Czifu i Tokio, jest Port Artura rzeczywiście **już zupełnie odcięty** nietylko od strony morza ale także od strony lądu. Japończycy lądują wciąż wojsko i dążą do zajęcia przesmyku pod Kinczu. Flota rosyjska w Porcie Artura jest zupełnie bezczynna, co dowodzi, że cieśnina wiodąca z zatoki na pełne morze jest rzeczywiście zamknięta.

Londyn. Donoszą, że linie japońskie ciągną się w poprzek całego półwyspu **od Pitsczewa na wschodniem do Port Adams na zachodniem wybrzeżu.** Tor kolejowy zajęty jest przez straże japońskie. Odcięcie Portu Artura od wszelkiej komunikacyi z Mandżuryą jest więc już zupełne.

Parada w Porcie Artura.

Petersburg. Korespondent rosyjskiej agencyi telegraficznej donosi z Portu Artura z wczoraj godziny 3 po południu. Flota nieprzyjacielska, złożona z 6 krążowników, widoczną jest bez przerwy na horyzoncie. Z powodu imienin cesarzowej odbyła się w Porcie Artura parada wojskowa(!). Generał Stössl wygłosił mowę do żołnierzy, w której wskazał na to, że **wojna weszła obecnie w nową fazę.** Port Artura jest zagrożony od strony lądu. W końcu swej mowy wyraził generał Stössl swoją ufność w wytrwałość obrońców półwyspu kwantuńskiego. Żołnierze i majtkowie przyjęli tę mowę okrzykami hurra! W paradzie brał także udział admirał eskadry Witthöft.

Siły rosyjskie.

Londyn. Siły rosyjskie w Mandżuryi wynosić mają ogółem 150.000 piechoty, 20.000 konnicy i 224 dział.

Klęsce winien Zasulicz.

Petersburg. W tutejszych kołach wojskowych ubolewają bardzo nad stratą dział w bitwie nad rzeką Jalu. Ogólnie twierdzą, że wina za tę klęskę spada wyłącznie na generała Zasulicza, który nie umiał się cofnąć w właściwej chwili. Przeciwnicy Zasulicza poruszają wszelkie sprężyny, ażeby odebrano mu komendę i oddano pod sąd wojenny. Wskazują oni na to, że Zasulicz jest bratem znanej socyalistki Wery Zasulicz, która strzelała do Trepowa, a jest wraz z Pleksanowem i Axelrodem współwydawczynią pisma socyalistycznego „Zoria".

Pożyczka rosyjska.

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi, że układ, dotyczący pożyczki rosyjskiej, został wczoraj w Petersburgu podpisany. Rosyjski minister skarbu zmuszony był wobec klęsk i niepowodzeń na polu wojny poddać się badzo ciężkim warunkom grupy banków francuskich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 7 maja.

Wiedeń. Subkomitet komisyi sanitarnej przesłuchiwał dalej ekspertów, a mianowicie farmaceutów.

Nie wykluczyli p. Walewskiego.

Wiedeń. Koło polskie po dłuższej dyskusyi nad sprawą posła Walewskiego przyjęło wnioski komisyi. — Komisya oświadczyła co następuje:

W piśmie wniesionem przez posła dra Jana Walewskiego przeciwko Spółce akcyjnej przemysłu drzewnego p. Leopolda Poppera, znajdują się twierdzenia, które dają podstawę do wniosków, ubliżających w wielkim stopniu stanowisku poselskiemu posła Walewskiego. Przedewszystkiem, 1) że p. Walewski swoje pretensye, nabyte w drodze publicznej licytacyi z kontraktu o wyrąb drzewa jednej osobie, odstąpił drugiej osobie, zobowiązując się podjąć w ministerstwie kroki, celem niezatwierdzenia pierwszej cesyi; 2) że p. Walewski podjął się interweniować, celem wyjednania u władz odpisania należytości od kontraktu w kwocie 35.000 K, zapewniając sobie za to część, a mianowicie połowę tej należytości.

Przesłuchiwany p. Walewski oświadczył, że po pierwsze upoważniwszy adwokata dra Ottona Frischanera do zawarcia ugody z przeciwną stroną, względnie do wytoczenia procesu, na ułożenie skargi w powyższych punktach nie miał żadnego wpływu i o treści pozwu dowiedział się dopiero dnia 8 marca 1904 roku po wniesieniu pisemnej obrony do sądu; po drugie twierdził p. W., że fakta powyższe i wszystkie okoliczności przeciw niemu podniesione w toku procesu, mają się całkiem inaczej, i że zupełna jego niewinność w dalszym ciągu procesu cywilnego i karnego wykazaną zostanie, że w szczególności pretensya jego do połowy odpisanej należytości w kwocie 35.000 nie należy mu się z tytułu stanu odpisania tej należytości, lecz z tytułu rozliczenia, które pomiędzy nim a stroną przeciwną nastąpiło, i że jego interwencya ograniczała się jedynie do przyspieszenia zresztą niewątpliwego załatwienia tej sprawy.

Przesłuchany przez komisyę dr Otto Frischauer zeznał, że w miesiącu grudniu roku 1903 otrzymał od dra Walewskiego zlecenie załatwienia spornej sprawy z Towarzystwem akcyjnem przemysłu drzewnego, ewentualnie zaś w drodze procesu. Spisał tedy skargę na podstawie informacyj, otrzymanych od p. Walewskiego, tudzież od Michała Fiszera i Leona Poppera i innych osób, w nieobecności p. Walewskiego, według swojej najlepszej wiedzy, i wniósł ją do sądu, nie posyłając jej wcale p. Walewskiemu. Treść skargi doszła dopiero w marcu do wiadomości p. Walewskiego, który remonstrował u niego przeciw wciąganiu niektórych osobistości z Koła polskiego do motywów żądania skargi.

Dr Frischauer przyznał otwarcie, że uwagi te i inne umieścił w skardze z własnej inicyatywy i dopiero teraz (!) przychodzi do przekonania, że niektóre uwagi w piśmie mogły działalność jego klienta, jako posła, w fałszywem przedstawić świetle.

Komisya orzeka:

Stwierdzonem zostało, że Walewski, otrzymawszy 8 marca tekst pozwu i obrony przeciwko twierdzeniom pozwu, na których zarzuty powyższe się opierają, nie remonstrował, ani nie zażądał odpowiedniej zmiany przed rozprawą ustną, ani też w jej toku. — Wobec tego, że ta sprawa może być tylko w drodze toczącego się procesu cywilnego i karnego ze wszystkich stron dokładnie wyjaśnioną, a komisya Koła polskiego nie rozporządza temi środkami zbadania prawdy, jakie służą sądom, i nie może przesądzać wyroków sądowych;

komisya czyni wniosek: Koło polskie 1) odracza swoją ostateczną decyzyę aż do rozstrzygnięcia tej sprawy przez sądy; po 2) skoro z przedstawionego stanu rzeczy i ze zbadanego dotąd materyału niewątpliwie wynika, że zarzuty podniesione przeciwko p. Walewskiemu są bardzo poważnej natury, Koło polskie uchwala:

P. Walewski aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez sądy i aż do zupełnego odparcia wszystkich uczynionych mu zarzutów, **ma się z Koła polskiego usunąć.**

Wiedeń. Koło polskie uchwaliło większością głosów **nie wykluczać na razie jeszcze posła Walewskiego z Koła**, lecz jedynie **zasuspendować go** (!) w prawach członka Koła polskiego. Obecnie pracują nad stylizacyą tej uchwały w formie komunikatu. Powzięto ją większością przeciwko głosom mniejszości, na wniosek komisyi, w tej sprawie wybranej.

Z Rady państwa.

Wiedeń. I na wczorajszem posiedzeniu nie przystąpiła Izba do porządku dziennego. Następne posiedzenie zapowiedziano na wtorek.

We środę prawdopodobnie odbędzie się ostatnie posiedzenie Izby poselskiej, poczem Rada państwa zostanie odroczoną. — Rada państwa będzie następnie zwołaną dopiero pod koniec października, albo w początkach listopada b. r.

Rząd przyrzekł podobno Kołu polskiemu, że zwoła Sejm galicyjski w połowie września na 6 lub 7 tygodni.

Deputacya kwotowa.

Wiedeń. Deputacya kwotowa ukonstytuowała się, wybierając prezydentem bar. Chlumeckyego, wiceprezydentem Jaworskiego a bar. Schweigla referentem. — Dr Menger prosi prezydyum, aby cały materyał statystyczny deputacyi został zawczasu rozdany członkom deputacyi kwotowej do dyspozycyi. O terminie następnego posiedzenia będą członkowie zawiadomieni pisemnie.

Manifest niemiecki.

Wiedeń. Komitet wykonawczy stronnictw niemieckich uchwalił wydać manifest do ludności niemieckiej. W manifeście tym oświadczą, że rokowania ugodowe rozbiły się, a następnie określili stanowisko stronnictw niemieckich w sprawie czeskiej i w innych palących sprawach państwowych.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim odczytał prezydent ministrów reskrypt królewski, zwołujący Sejm. Reskrypt ten przyjęto do wiadomości, poczem prezydent poświęcił gorące słowa wspomnienia ś. p. Jokayowi i zawiadomił, że złożył imieniem Sejmu wieniec na trumnie. Wkońcu wezwał Sejm do udziału w pogrzebie. Minister oświaty Bersewicsy przyłączył się do słów prezydenta. Następnie posiedzenie zamknięto.

Rozruchy w Armenii.

Konstantynopol. Wali z Biltis donosi w depeszy z wczoraj, że w towarzystwie dwu armeńskich biskupów i prokuratora obsadził wojskiem Gelighitzan w dystrykcie Sassun. Druga kolumna, złożona z dwu batalionów, wyrusza na Talvorik, ażeby otoczyć obwarowany obóz szefa bandy Andranika. Szczegółów o walkach dni ostatnich brak.

Wiedeń. Majstrowie budowniczy i kamieniarscy uchwalili wydalić robotników, ponieważ ci stawiają nowe żądania. Dotyczy to 50.000 robotników budowlanych.

Podejrzany o szpiegostwo.

Tryest. W miejscowości Cortina d'Ampezzo aresztowano profesora włoskiego Maryana Fanno, podejrzanego o szpiegostwo.

Bezrobocie w Wiedniu.

Wiedeń. Dziś ustał zupełnie cały ruch budowlany w Wiedniu i to nie z powodu strejku robotników, lecz pracodawców. Ponieważ robotnicy żądali podwyższenia pracy, budowniczowie, majstrowie kamieniarscy i przedsiębiorcy budowlani zawiesili pracę.

Walki w Tybecie.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Simli pod datą wczorajszą. Około 800 Tybetańczyków, którzy przybyli z Szigatre, napadło nad ranem na angielską misyę w Giangse. Odparto ich, zadając im wielkie straty. Po stronie angielskiej dwóch ludzi jest rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 7 maja. Zamknięcie giełdy o g. 4 m.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 641·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 755·—. Akcye Anglobanku 279·50. Akcye Unionbanku 517·—. Akcye Länderbanku 428·25. Akcye Bankvereinu 512·—. Akcye Bodencredit 925·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 540·—. Akcye kolei państwowych 641·—. Akcye kolei południowej 80·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 426·—. Akcye kolei Północnej 5680·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 573·—. Akcye Alpiny 408·75. Akcye Rima Muranyi 489·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1985·—. Akcye fabryki broni 465·—. Akcye tureckie tytoniowe 337·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1075·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·35. Renta majowa 99·75. Austryacka renta koronowa 99·55. Węgierska renta koronowa 97·85. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·60. 4% Listy Banku krajowego 99·45. $4^1/_2$% Listy Banku krajowego 102·60. 5% Bank krajowy 108·30. 4% Listy Banku hipotecznego 99·50. $4^1/_2$% Listy Banku hipotecznego 101·65. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·95. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·75. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·85. Losy tureckie 131·25. Marki 117·32. Ruble 252·75.

Cukier 20·35 stały. Spirytus 47·40–47·80 bardzo silny. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 7 maja (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19 14
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipot.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	99 —	100 —
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 —
4% „ „ „ „	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 40	100 40
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% „ miasta Lwowa	96 75	97 75
$3^1/_2$% „ „	101 50	102 50
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
$5^1/_2$% „ „ „ „	101 50	102 50
4% „ kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	77 —	81 —

Poleca się wielki wybór KAW

surowych i codziennie świeżo palonych wybornych w smaku i to: Santos, Ceylon, Porto-rico, Perłowa-ceylońska, Castrico, Java, Cuba. Mocca i t. d. czyszczone i palone w piecu „Ekshauster“ najnowszej konstrukcyi.

P. P. właścicielom hoteli, cukierni, jakoteż klasztorom, pensyonatom i kupującym hurtownie, daje się znaczny rabat. 1455 1 4

Pozostałe **stare wina, maślacze, szampany, koniaki i likiery** wysprzedaje się po cenach zniżonych.

Również poleca się wielki wybór herbat chińsko-rosyjskich.

Skład Kaw
ulica Szewska 22.

Kto pragnie dostać dobrego wina

do Mszy św., niechaj się zwróci do ks. **Piotra Kraweca w Hanuszowcach** (Węgry, Szepesmegye) Rozmaite Samorodne od 1 K 30 h wzwyż, stołowe od 46 h wzwyż, „schiller“ i czerwone od 46 h wzwyż hurtownie i częściowo.

Ręczymy: Ks. Łętkowski.
1454 1 2 Ks. Jan Kwiatkiewicz.

Pracownia sukien i okryć
Elżbiety Banachowskiej z Warszawy

w Krakowie, Czysta 21,
wykończa szybko i elegancko powierzone roboty po cenach przystępnych. Tamże potrzebne są panny. 1433 2 3

W Szczawnicy

chatki „pod akacyą“ obok dworca gościnnego, są gruntownie, hygienicznie odnowione i świeżo umeblowane. Pokoiki słoneczne z pięknym widokiem na góry, oddzielne, jakoteż 2 lub 3 z kuchenką, są do wynajęcia za b. umiarkowaną cenę na sezon letni od 1 maja do października. 1366 2 8

Wiadomość w miejscu, albo w zakł. fotogr. A Szuberta w dworcu gościnnym lub w Krakowie, ul. Krupnicza 7.

Kto ma chęć do podróżowania i posiada zmysł kupiecki, może otrzymać zajęcie stałe i intratne. Zgłoszenia pod „Podróże“, Kraków poste restante. 1421 3 3

W Tarnowskiem

jeden z najpiękniejszych majątków ziemskich, sześć klm. od głównej linii Lwów-Kraków. Obszar 660 morgów, w czem 210 m. lasu użytkowego. Park, zwierzyniec, stawy, ogród owocowy, wodociągi. Dwór murowany, zabudowania gospodarcze bardzo liczne i we wzorowym stanie. Inwentarz żywy i martwy pyszny. 1435 2 6

Majątek powyższy **sprzedam** z powodu podeszłego wieku, a pośrednictwo oddałem wyłącznie **p. Wł. Lewickiemu w Jaśle** i on obowiązanym jest udzielać informacyj bezpłatnie.

Przeciw otyłości
Herbata L. Thielego

Fabryka chem. techn. i pharmc. w Manncheim.

Usuwa tłustość, wzmacnia ciało, zdrowiu nieszkodliwa, używa się jako — zwykły napój bez dyety. —

Za swą skuteczność otrzymała tysiące uznań i podziękowań. **Paczka** (125 gr.) **2 kor.**, pocztą 4 paczki franko.

Do nabycia we wszystkich **Aptekach i Drogueryach**. Gdzie niema, proszę zamawiać wprost od firmy

„Fortuna“
Kraków, Sukiennice 23.
1448 1 10

Roboty smyrneńskie

wszelkiego rodzaju przyjmuje, tudzież dostarcza bardzo tanio wełny smyrneńskiej we wszelkich barwach, oraz materyj dywanowych i odpowiednich wzorów 1436 2 10

HELENA NYIRY
w Bielsku, Zennerberg 9.

Rowery

z pierwszorzędnych fabryk z gwarancyą od **zlr. 65**.

Maszyny

do szycia **nożne** z gwarancyą od **zlr. 24**. poleca 1452 1 2

Franciszek Schlee

skład maszyn rolniczych, mebli żelaznych, muzycznych automatów, nasion rolniczych, nawozów i t. p.

w Białej przy Bielsku.
Również poszukuje agentów!

Na sezon podróżny:
Flaszki podróżne.
Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane.
Neccesery podróżne.
Rzemyki do podróży.
Poduszki do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane.
Wanny i miednice gumowe — podróżne do składania. —

NA SEZON PODRÓŻNY DLA P. T. ARTYSTÓW I AMATORÓW SZTUK PIĘKNYCH:
Sztalugi polne składane. — Sztalugi polne z siedzeniem. Sztalugi polne szkicowe z pasem do założenia przez ramię. — Parasole polne — Laski składane do przyczepienia jakiegokolwiek parasola. — Kapelusze białe dla malarzy.
Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarelowych, Torby olejne i akwarelowe z różnych fabryk. Palety z drzewa i porcelanowe. Pendzle we wszystkich gatunkach. Werniksy i inne środki do malowania. Aparaty do wypalania.
Płótna malarskie na miarę i na blejtramach naciągnięte. Bloki do szkicowania. Papiery, Kartony i Deszczułki do malowania. Lustra czarne do odbijania pejsarzy. Wyroby z drzewa oliw. i jawor. do pomalowania, oraz inne przybory do malow. i rysow.

NA SEZON KĄPIELOWY:
Czapki i kapelusze do kąpieli.
Pantofelki do kąpieli.
Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i Gąbki do nacierania ciała.
„Szmell“ preparat do kąpieli.
Wyskok ze szpilek sosnowych.

Rynek 37 — polecają — **Reim i Spółka, Kraków** — Linia A-B — polecają

Opal, Benzolinar, Soldatin, Feraxolin, Aphanizon, Mydełka i inne środki do czyszczenia sukien z plam. Lakiery do kapeluszy. Lakiery, Kremy, Pasty do lakierowania bucików.
Perfumy — Mydła — Pudry — Wodę kolońską. Przybory do golenia. Środki kosmetyczne, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów. Szczotki, Grzebienie, Lusterka i inne artykuły i przybory toaletowe.
Plasterki na nagniotki, Maisnera. — Wasmutha plaster dla turystów. 1185 5 0 Lusera i Clavethyi Tynktura na nagniotki. Aparaty do filtrowania wody. — Aparaty i wszelkie przybory do robienia wody sodowej.

Syróp-Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi
wynaleziony przez **Prof. Girolamo Pagliano**, Florencya, via Pandolfini (Włochy).

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. Dostać można w każdej większej aptece. 1250 5 0

Skład dla Ausrtyi:
Sokrates Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

	Koron
Encyklopedya leśna. Wykłady gospodarstwa lasowego i nauk pomocniczych, dla użytku właścicieli lasów, zarządców dóbr ziemskich, miłośników leśnictwa i przyrody, w sposób przystępny opracował *Henryk Skąpski.* Wychodzi zeszytami co miesiąc. Cena zeszytu Całość obejmuje około 30 zeszytów.	—·60
Konar Alfred. **Oazy**, powieść	4·—
Reymont Wł. St. **Chłopi**. I. Jesień. II. Zima, powieść współczesna, 2 tomy	7·—
Skałkowski Adam. **Jan Henryk Dąbrowski.** Część pierwsza. Na schyłku dni Rzeczypospolitej 1755—1795. (Tom IV. z cyklu „Monografia w zakresie dziejów nowożytnych“, wydawca Szymon Askenazy	4·—
Sobieski Wacław. **Szkice historyczne**	3·50
Woysenhoff Józef. **Za błękitami**, z ilustracyami K. Górskiego. Wydanie drugie	2·60
W ozdobnej oprawie	3·40
— **Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego**, wydanie czwarte	4·—
Wyspiański St. **Akropolis**, dramat w 4 aktach	5·—
Znamirowzki Adam. **Śmierć**	3·60
Żeromski Stefan. **Promień.** Wydanie trzecie	2·60
— **Utwory powieściowe.** Wydanie trzecie	2·60

Treść: Na pokładzie. — O żołnierzu tułaczu. — Tabu. — Cienie. — Kara. — Legenda o bracie leśnym.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1489 2 4

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.
(Stacya kolejowa Iwonicz).
Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa.

Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi. Na sezon tegoroczny wybudowano 2 domy o 60 pokojach.

Lekarze zakładowi: Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 4 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienie od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.

Zamówienia na mieszkanie, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

1385 2 8 **Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.**

Doniesienie.

Dotychczasowy dzierżawca fabryki konserw w Lubyczy Królewskiej, który tę fabrykę podniósł do znanej ogółowi wysokości, opuścił tę dzierżawę i przeniósł się z zapasami **do Machnowa obok Lubyczy Królewskiej, gdzie ma zamiar założyć własną fabrykę** i bez przerwy będzie zawsze w możności wszystkim łaskawym zleceniom zadość uczynić. Dziękując za dotychczasowe względy, prosi o dalsze poparcie **tego krajowego przedsiębiorstwa.**

Z wysokiem poważaniem *Wojciech Sypniewski.*

Proszę wyraźnie adresować: Wojciech Sypniewski, fabryka konserw, Machnów, poczta Lubycza Królewska. 1340 2 3

Najlepsze powleczenie podłogi!

FRITZELACK

Najwydatniejsze! Najtrwalsze!
Przeto w użyciu najtańsze.

Skład w Krakowie: Reim i Ska, Rynek główny, w Chrzanowie: M. Wasserberger, w N. Sączu: L. Lichtmann. 1068 6 10

P. T. Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność Krakowa i okolicy, że otworzyliśmy

Magazyn Obuwia

męskiego, damskiego i dziecięcego 1068 7 12
przy ulicy Zwierzynieckiej 4 (obok drukarni Anczyca) — pod firmą

Pierwsza Spółka Krakowska Szewców

Magazyn nasz utrzymuje na składzie obuwie, wykonane z największą elegancyą, według najnowszego fasonu. — Przyjmujemy zamówienia na wszelkie rodzaje obuwia i wykonujemy takowe na czas oznaczony, z największą dokładnością, ręcząc za ich trwałość, w cenach przystępnych. — Posiadając dłuższe i wyższe wykształcenie fachowe, zapewniamy, że będzie naszem staraniem z największą skrupulatnością zadość uczynić wszelkim wymaganiom Szan. P. T. Publiczności, która nas swem zaufaniem zaszczycić raczy. — Polecając się łaskawym względom, kreślą się za firmę **Jan Włodarski i Walenty Korta.**



Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka kor. 11·80.

Kraków: Szarski i Syn, Rynek główny 6, **Maurycy Kreisler** ul. Grodzka, **Fr. Zopoth i Sp.** ul. Sienna 12, **Biała:** E. Kruppa, **Bochnia:** J. Michnik, **Dębica:** Towarzystwo handlowe, **Jarosław:** Joanna Dąbrowska, **Jaworzno:** Th. Dendera, **Mielec:** K. Anisfeld, S. Brandmann, **Oświęcim:** Fr. Matyszkiewicz, **Rzeszów:** Max Gans, **Sucha:** Ed. Krupka, **Tarnów:** Fl. Scharf, **Żywiec:** I. J. Danko. 997 3 18

Róże

wysoko i niskopienne, oraz szczepione na korzeniu w najnowszych odmianach w cenie od 1—2 koron, tudzież **Sadzonki kwiatowe i warzywne** i przezimowane krzaczki **Goździków i Bratków** po 8 halerzy za sztukę, poleca na sezon wiosenny **Zarząd dóbr Ogrodu Dworskiego w Limanowej.** 1098 15 0



Zygmunta Ruckera we Lwowie.

1014 8 98

GRYSIK MIGDAŁOWY
O ZAPACHU FIOŁKOWYM
WYPRÓBOWANY ŚRODEK
DO PIELĘGNOWANIA PŁCI
A. MOTSCH & C°, WIEDEŃ

232 18 41

Omnibusy tramwajowe

rozwiązanego Austr. Tow. omnibusowego, w stanie bardzo dobrym, są **do sprzedania** nadzwyczaj tanio.

Zgłoszenia pod **„Omnibuse 42.190“** przyjmuje Ekspedycya ogłoszeń M. Dukes Nachf., Wiedeń I/1. 1247 3 3

Wykaz wolnych mieszkań i lokali z 1go maja do nabycia w wydawnictwie **„Informator“, Kraków,** Szpitalna 34. **Wszelkie wolne mieszkania umieszczamy we wykazach bezpłatnie.** 1394 3 3

Szparagów

co dzień świeżo ciętych, można dostać bardzo tanio **w Owocarni**

Maryi Madejskiej, Sukiennice l. 30.

1420 2 6

Herbata z Brodów! Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 36 0

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Bulion wołyński, hygieniczny 1 kilo	złr. 2·80

Herbata z Brodów!

Wykaz realności, will, parceli budowlanych i majątków ziemskich, celem sprzedaży, dzierżawy lub zamiany — wychodzi każdego 1go. Numer kosztuje 50 ct. Umieszczenie realności lub majątku we wykazie kwartalnie 1·20 złr. **„Informator“**, wydawnictwo praktycznych wykazów, **Kraków,** Szpitalna 34. 1393 3 3



Przetwory Fuchsol W. PARISA w Wiedniu VII.

Jedyne niezawodne środki do zupełnego wytępienia

szczurów, myszy domowych i polnych,

jakoteż robactwa wszelkiego rodzaju. Nie zawierają trucizny. Liczne uznania. Główny skład **w Krakowie,** Reim i Ska, skład materyałów pod „czarnym psem“. tudzież apteka pod „złotym orłem“ i droguerya pod „lwem“, Stradom 7. 1078 3 8

Hotel Ig. Dungl'a

Wiedeń I., Petersplatz 9.

W środkowym punkcie miasta pierwszorzędny dom dla rodzin.

Oświetlenie elektryczne. Ceny niskie.

Wyborna restauracya itd. itd. — Odwiedzany przez towarzystwo polskie od 50 lat. 1178 4 12

Czekolada Kohler

słynna w świecie dla swych wybornych gatunków.

Jedyna hurtowna sprzedaż w Austryi: 1437 1 10

Germann et Günther, Wiedeń, Mariahilferstrasse 17.

Skład w Związku handlowym „Kółek rolniczych“.

Już nadszedł świeży transport OBUWIA

na porę wiosenną i letnią do handlu 880 9 10

J. MESSERA

ul. Szewska L. 7 (róg Rynku) dom p. Fenza.

Poleca się: BUCIKI DAMSKIE chevreaux od złr. 3·50, popielate jelonkowe buciki od ztr. 350, żółte od 3 złr. BUCIKI MĘSKIE chevreaux od 4 złr. począwszy. DZIECIĘCE OBUWIE po bardzo niskich cenach.

Wielki wybór. Wszystko robota ręczna.

Osoba inteligentna, samoistna, łagodnego usposobienia, pragnie znaleść umieszczenie jako towarzyszka do starszej pani. Łaskawe zgłoszenia do 10 maja **A. B.** poste restante **Kraków.** 1398 5 5

Willa

pod „Białym Orłem“ **w Zakopanem,** nowo zbudowana, o 16 pokojach z oknami na południe, jest z całem urządzeniem bardzo tanio **do wynajęcia,** tak na lato, jak i na zimę. Pokoje ogrzewane. Zgłoszenia tam. 1348 2 4

Biuro pracy przy Kongregacyi kupieckiej w Krakowie

poszukuje **podróżującego** w zakresie towarów kolonialnych.

Wymogi: wiek średni, uzdolnienie fachowe, biegłość w językach polskim i niemieckim, znajomość stosunków handlowych w Galicyi. Pierszeństwo mają ci, którzy pracowali w ajencyach handlowych i posiadają wyrobione stosunki z odnośną klientelą. 1361 3 3

Zgłoszenia pisemne przy dołączeniu świadectw względnie odpisów i fotografii opatrzone godłem „Ajencya handlowa“ należy nadsyłać pod adresem Biuro ul. Kopernika 20 II. p.

Subjekt

biegły w ekspedycyi towarów drobiazgowych i przyborów do szycia, znajdzie posadę zaraz w magazynie

E. SMIDOWICZA
w Krakowie. 1337 3 8

Miód pszczelny prawdziwy, patoka, kuracyjno-deserowy, **bez żadnych domieszek pod gwarancyą,** wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty **opłatnie, za 5 K 50 hal. Zarząd dóbr ziemskich w Siemikowcach, poczta Siemikowce**, koło Denysowa. 1201 17 30

L. TOMASZKIEWICZ

optyk w Krakowie,
przy **ul. Floryańskiej 2,** hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 309. 1050 49 0

Majątek ziemski

do wydzierżawienia od św. Jana. Wiadomość u Adwokata Dra Olearskiego, w Krakowie, ul. Pijarska 5. 1345 5 5



1191 1 7

NOWO OTWORZONY

Hotel Bristol

W KRAKOWIE,
w Rynku głównym w Pałacu Spiskim.

Pokoje i apartamenta od 2 K wzwyż, ze światłem i obsługą. Pokoje jasne z pięknym widokiem na Rynek krakowski, gruntownie odnowione i wspaniale umeblowane. Piękna sala balowa na pikniki, wesela i zebrania towarzyskie. Dla wygody gości urządziliśmy windę (Lift), światło elektryczne, łazienki i znakomitą kuchnię, przyjmując gości także na dni, miesiące i na dłużej z całem utrzymaniem (Table d'hôte).

Zarząd hotelu Bristol
1403 5 0 **w Krakowie.**

Poznańczyk

były przemysłowiec, z obcymi językami, nieposzlakowanej przeszłości, poszukuje obowiązków dozorcy, korektora, inkasenta, ewentualnie z kaucyą, lub zajęcia kancelaryjnego i t. d.

Zgłoszenia pod **1271** przyjmuje Adm. N. Reformy. 1271 5 0

KURS PRYWATNY
dla nauki
rachunkowości państwowej i buchalteryi
przy Placu Matejki L. 9, II-gie piętro

prowadzę nadal z pożytkiem dla życzących sobie nabyć fachowych wiadomości w dziale umiejętności rahunkowej i złożyć egzamin rach państwowy, bądź jedynie egzamin z buchalteryi, bądź jeden i drugi. Dla zamiejscowych odrębny system nauki z równym rezultatem. Dla Pań osobne godziny. Warunki bardzo przystępne.

W. Grzybek
1390 2 0 c. k. urzęd. rachunk.

PATENTY

wyjednywa inżynier 235 36 104
M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat., **Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,** naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

Najlepsze francuskie
bibułki do papierosów

„LE GRIFFON“

WSZĘDZIE DO NABYCIA. 812 10 13 WSZĘDZIE DO NABYCIA. WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Najlepsze francuskie
tutki do papierosów

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego**, **które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.**

Składy: w Krakowie Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne drogueryę; **w Bochni** Jan Michnik, droguerya; **we Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego magistra farmacyi.“ 83 34 0

Posadzek

dębowych, deszczółkowych, tudzież taflowych, dostarcza po umiarkowanych cenach firma

LANGROK

1348 **Kraków, Kolejowa 2.** 3 10

WYSPRZEDAŻ!

Z powodu śmierci właściciela są kompletne jedno i dwukonne dorożki wraz z konsensami, jak również pojed. powozy, landauery karety, faetony, tudzież

KARAWANY

oszklone i otwarte, oraz uprzęże **bardzo tanio do sprzedania.** „Wynajem pojazdów“,
1125 Kraków, ul. Długa l. 40. 10 10

Ostatni miesiąc.

Loterya fund. Cesarzowej Elżbiety

pod najwyższym protektoratem Jego c. i k. Wysokości Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda

Główna wygrana

100,000

koron wartości, dalsze wygrane po 10.000, 5000, 3000, 2000, 1600, 1000 K itd. razem 7000 wygranych.

Los kosztuje 1 koronę.

Ciągnienie
nieodwołalnie **28. maja** 1904
pod urzędowym nadzorem.

Losy sprzedają w Krakowie:
Jakób Hochstim, kantor wymiany;
A. Holzer, dom bankowy;
Pfau et Baschkopf, kantor wymiany.
972 6 12

Żądać tylko
Wyciągu do czyszczenia
Globus
jak ta odbitka



gdyż wiele lichych
naśladowań
jest w obiegu. 689 4 4

Fritz Schulz jun.
Aktiengesellschaft, Leipzig u. Eger.

POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY i WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi
dziesiętne, setne i pomostowe
z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe
dla wyrobu pomp i maszyn

W. GARVENS

Wiedeń I. Schwarzenbergstrasse Nr. 6 b

Katalogi za darmo i opłatnie.
1057 6 26

Wiedeń. **Hotel Müller** Wiedeń.

Nr. 19. GRABEN Nr. 19.

Najpiękniejsze położenie Wiednia. — Od dawna słynny hotel, zupełnie świeżo odnowiony. Elektryczne oświetlenie, winda dla osób na wszystkie piętra, piękne apartamenta, oddzielne pokoje od złr. 1·60 wraz z obsługą i światłem. Restauracya znakomita. 1430 1 8

F. Hack, właściciel.

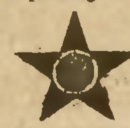
Mączka żużlowa Thomasa

1095 5 6

znak  gwiazda

jest

najtańszym nawozem fosforowym **pod wszelkie jare zboża jak:** żyto, pszenica, jęczmień, owies, hreczka, kukurudza; **pod rośliny okopowe jak:** buraki cukrowe, buraki pastewne, kartofle i t. p.; **pod rośliny pastewne jak:** koniczyna, seradela, gorczyca i t. p.; **pod rośliny motylkowe jak:** wyka, groch, soczewica itp., tudzież pod **ogrodowiznę.**

Każdy worek jest plombowany i znaczony zawartością i znakiem ochronnym  Baczność przed żużlami małowartościowymi i fałszowanymi.

Należy się przekonać przez analizę (przy kupnie całego wagonu bezpłatnie) o zawartości skutecznego kwasu fosforowego.

Wyjaśnienia i ceny fabryczne podaje bezpłatnie

Józef Karrach, Lwów, Jagiellońska 22.

Bracia Sperber

Kraków, Rynek główny l. 21, róg ulicy Brackiej,

polecają na sezon letni

wielki wybór **bluzek batystowych, zefirowych i jedwabnych, halek, spodnic,** oraz **szlafroków** wszelkiego rodzaju. 1055 12 0

Ceny konkurencyjne.



Skład w Krakowie mają apt. F. Gralewski, N. Proń, L. Rosenberg, K. Wiszniewski, Fr. Mikucki i skład apt. Zopoth i Sp. 287 35 38

Dobrym starym środkiem domowym,

który powinien się znajdować u każdej rodziny, jest powszechnie znany, zawsze skutecznym się okazujący

Ernesta Hessa gumowiec (eucalyptus),

z poręczeniem czysty, od 12 lat wprost z Australii sprowadzany produkt przyrody. **W Niemczech** i **Austro-Węgrzech** prawnie chroniony. Niska cena 1 K 50 h za oryginalną flaszkę, która starczy bardzo długo, umożliwia nabycie każdemu **do odzyskania zdrowia i zapobiezenia chorobie.**

Przeszło 1500 pism z pochwałą i podziękowaniem,

chociaż tego nie żądałem, nadeszło do mnie od uleczonych, którzy mieli **darcie w członkach, bóle w plecach, w piersiach, szyi, postrzał, duszność, katar, ból głowy, schorzałe wewnętrzne delikatne organy, stare rany, choroby skórne i t. d.**

Każdy powinien kazać sobie przysłać bardzo ważną książkę, w której są opisane dokładnie przetwory z gumowca (eukaliptu) i jak się odbywa ich wielorakie skuteczne użycie w wymienionych chorobach. W interesie wszystkich cierpiących wysyłam ową książkę wszędzie **zupełnie za darmo,** a dla przekonania kazałem w niej wydrukować **mnóstwo świadectw uleczonych.**

Uważać dobrze na znak ochronny.

Klingenthal w Saks. Ernest HESS, wywóz gumowca.

Skład w Galicyi ma aptekarz Mr. M. Oberlaender w Haliczu. 547 14 26

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE

na Węgrzech w Karpatach, **z osadą słowacką, stąd porozumieć się łatwo.** Od stacyi kol. Tepla-Trenczyn-Teplitz 20 minut do zakładu.

Dyrekcya rozsyła prospekty i przyjmuje zamówienia na mieszkania. **Wyczerpująca broszura** do nabycia w celniejszych księgarniach.
1381 2 5

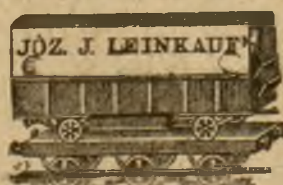
Słynne termy siarczane 36—42° C., zbawienne **w gośćcu, artrytyzmie, nerwobólach, porażeniach** i t. d.

Wanny marmurowe i baseny — oddzielne dla dam — natryski, muł siarczany.

Wymogom obecnym odpowiedne **zakłady: hydropatyczny i Zanderoski do masażu i gimnastyki leczniczej.**

Sezon letni od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu „pension“ tylko w domach zarządowych dziennie 6 koron; pokój i kąpiel bez wiktu 3 kor. Dobre restauracye, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki.



Spedycye wszelkiego rodzaju.
29 18 52

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

Józef J. Leinkauf

KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 4,
POLECA
nowe sprowadzane
WOZY MEBLOWE.

Z wdzięcznością i bezpłatnie!

przyjmujemy i umieszczamy wszelkie zgłoszenia wakujących posad lub zajęć w wykazie wolnych posad rządowych, publicznych i prywatnych, a ponadto bezpłatnie wysyłamy wykaz poszukujących pracy lub zajęcia. **„Informator“,** wydawnictwo praktycznych wykazów. **Kraków,** Szpitalna 34. 1392 3 3

Na 8-dniową próbę wysyłam swą prawdziwą

Solingen maszynkę do strzyżenia włosów



za zaliczką złr. 2·75 i zobowiązuję się w ciągu 8 dni przyjąć ją napowrót i pieniądze natychmiast zwrócić. Maszynka ma 16 cm. długości, jest **z najlepszej stali, bardzo dobrze** niklowana, z 32 zębami, **3** grzebieniami wsuwanemi, **do 3 rodzai strzyżenia, 3 mm., 7 mm. i 10 mm.,** z podwójną śrubą. Gwint bezpieczeństwa i sprężyna zapasowa, w pięknem pudełku wraz ze wskazówką taką, że każdy może zaraz strzydz włosy. **Wszystko tylko złr. 2·75. Maszynka do strzyżenia brody złr. 2·75. Nożyce do strzyżenia koni z drewnianą rączką,** niezbędne dla gospodarzy, **złr. 2·50.** Prawdziwy **Solingen bezpieczny przyrząd do golenia 2 złr.** Wysyła za zaliczką tylko **fabryczny skład LEO LATEINER, Wiedeń, I., Fleischmarkt Nr 17—78.**
1281 1 3

---

6 złr.  6 złr.

NIEDOŚCIGNIONE

są świeżo wynalezione, na powszechnej wystawie w Chicago odznaczone

oryginalne zegarki z amerykańskiego złota plaqué

Remont.-Savon (odskakująca koperta) i trzy koperty ze złota plaqué, z wybornem antymagnet. wnętrzem precyzyjnem, uregulowane na sekundę i ze świeżo patentowan. wewnętrznym regulatorem skazówek. Zegarków tych dla ich wspaniałego wykonania, obfitych artystycznych rycin (są i gładkie w zapasie) nawet znawcy nie mogą rozróżnić **od prawdziwie złotych.** Cudnie piękne cyzelowane koperty pozostają **na zawsze bezwarunkowo niezmienionemi,** a za dobry chód daje się na piśmie trzechletnie poręczenie.

Cena tylko 6 złr.

Stosowny do tego **łańcuszek ze złota plaqué złr. 1·50.**
Do każdego zegarka za darmo skórzany futeralik.
Do nabycia tylko przez główny skład: **Alfred FISCHER,**
Wiedeń, Adlergasse 10. 1328 2 4
Wysyłka za zaliczką. — Za niestosowne zwrot pieniędzy.

Rower damski

w bardzo dobrym stanie za 40 złr. **do sprzedania.** Ul. Zyblikiewicza 4, II p. 1408 2 2

Szparagi

najprzedniejszą sezonową jarzynę doborowej jakości, świeżo ciętą, wysyła w każdej ilości po 1 K 20 h za kilo

Julian Olearczyk, Żółkiew.
1415 4 10

Pięć Losów Jósziv

Główne wygrane

K 30.000, 20.000 i t. d.

Najbliższe ciągnienie już dnia

14 maja 1904.

Gotówką 11 K za każdy los.
Wszystkie te losy w ilości 5 na 30 rat miesięcznych po 2·15 korony.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
1419 **Stadt, Schottenring Nr. 26.** 2 5

Patenty na wynalazki

wyjednywa 154 19 0

inż. Kazimierz OSSOWSKI

Biuro patentowe
Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.
Berlin, Potsdamerstrasse 3.

Nowy porost włosów! Niema już łysiny!



Podług zdania licznych lekarzy środka na porost włosów lepszego od „Lowakryny“ nie można już wynaleść. „Lowakryna“ przeszkadza bezwarunkowo łysieniu, wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Przedwcześnie posiwiałe włosy odzyskują przez „Lowakrynę“ napowrót swą pierwotną barwę.

„Lowakryna“ nadaje włosom, nawet najoporniejszym, zupełną piękność, sprawia, że włosy stają się miękkiemi jak jedwab i podatnemi jak aksamit, mają połysk naturalny, są wielkie i bujne, zasila i odświeża skórę na głowie wyśmienicie w sposób nadzwyczaj dodatni, wzmacnia i przyspiesza silnie przez najskuteczniejsze wyciągi roślinne porost **włosów i brody, wzmacnia słabe brwi i rzęsy,** sprawia, że naturalna piękność włosów występuje w całej okazałości, ułatwia ułożenie włosów i wszelkie fryzury; jest dla włosów pierwszorzędnym środkiem konserwującym, wzmacnia słabe i już przerzedzone włosy, utrzymuje je czysto, schludnie i zdrowo, sprawia, że obwisłe włosy u dzieci są piękne, bujne i kędzierzawe, jest w użyciu bardzo praktyczny, wcale nie wymaga tylu zachodów, co inne sposoby mycia. **„Lowakryna“** jest łagodnym, i nawet nadmiernie użyty, skóry nigdy nie drażniącym środkiem do pielęgnowania włosów, służącym jedynie do celów upiększenia. — Najwyborniejsza rzecz w swoim rodzaju.

Cena wielkiej flaszki „LOWACRIN“, wystarczającej na kilka miesięcy, 5 kor., trzech flaszek 12 kor., sześciu flaszek 20 kor.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za gotówkę przez europejski skład:

M. FEITH, WIEN, VI., MARIAHILFERSTRASSE 45.

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, składach perfum i w aptekach. 1329

Kilka z pośród licznych pism z uznaniem.

Pański **„Lowakryn“** wyświadczył tu znakomite usługi w sześciu wypadkach Seborrhoë (tworzeniu się łupieżu) z effluvium (wypadaniem włosów) i nieomieszkam w stosownych razach znowu go polecać. Na wszelki wypadek proszę mi przysłać trzy flaszki „Lowakrynu“. **Dr med. Władysław Borucki.**

Chętnie potwierdzam Panu wyborny skutek **„Lowakryny“.** Jest to dotąd bezwątpienia jedna z najlepszych antyseptycznych i tworzeniu się łupieżu zapobiegających wód, przytem przyjemna i łagodna. Moi pacyenci chwalą ją sobie i **polecają w swych kołach.** **Dr L. med. Margulics.**

„Lowakryną“ nazwany środek na porost włosów zaleciłem w stosownych wypadkach i poświadczam, że istotnie po kilku tygodniach wyraźny skutek był widocznym. Antyseptyczne działanie na skórę głowy było w każdym razie niewątpliwem. Będę go też polecał dalej. **Dr med. Béla Szentes.**

Przysłanym mi przez Pana **„Lowakrynem“** osiągnąłem **w czterech wypadkach** przedwczesnej **łysiny,** względnie chorobliwego wypadania włosów, bardzo pocieszające polepszenie i będę w swej praktyce zawsze chętnie zapisywał. **Dr med. Józef Karos.**

Z **„Lowakryny“** jestem dotąd bardzo zadowolony. Jest to pierwszy wypadek, że do środka na porost włosów mam zaufanie. Jego **działania** przeciw wypadaniu włosów doświadczyłem sam na sobie i na miejscach dawniej łysych widziałem wyrastające włoski. Będę go polecał także znajomym. **Dr med. Kazimierz Schamet.**

Stosownie do Pańskiego zarządzenia używałem **„Lowakryny“** i mogę potwierdzić zgodnie z prawdą, że przeciw tworzeniu się łupieżu i jemu pokrewnym objawom wyświadczył mi bardzo dobrą przysługę; dlatego będę go polecał dalej. **Dr med. Ludwik Garner.**

Pomimo wielkiej nieufności przystąpiłem do zbadania przysłanej mi łaskawie do rozporządzenia **„Lowakryny“** i już po kilku tygodniach przekonałem się, że istotnie można osiągnąć skutek. Sądzę że ten środek wnet utoruje sobie drogę, a co do mnie, to go będę zawsze popierał. Przeciw tworzeniu się łupieżu wpływa bardzo dodatnio. **Dr med. L. Bramin.**

Jeżeli się skutek nie zmieni, to bardzo jestem zadowolony z **„Lowakryny“.** Czyści skórę głowy łagodnie a porządnie, przyczem i pomnożenie włosów trzeba wziąć na uwagę. Pierwsze działanie obserwowałem sam na sobie i byłem bardzo ucieszony tak świetnym skutkiem. **Dr med. Franciszek Ernst.**

Jestem nieprzyjacielem podziękowań i poświadczeń, ale tym razem robię wyjątek i potwierdzam Panu, że **„Lowakryna“** istotnie poskutkowała znakomicie i chętnie ją będę polecał. **Dr med. Edward Piekarski.**

Spełniając chętnie Pańskie życzenie, potwierdzam, że **„Lowakryna“** wyświadczyła mi znakomite usługi w wypadkach seborrhoë (tworzenie się łupieżu), a zwłaszcza w rozpoczynającem się wypadaniu włosów. **Dr med. Juliusz Korn.**

P. **Paulina Peng, Campocologno** (kanton Graubünden) **Szwajcarya:** Ponieważ jestem bardzo zadowolona z pierwszej Pańskiej przesyłki **„Lowakryny“,** zamawiam u Pana dwie dalsze flaszki, dla siebie i dla mej przyjaciółki. Będę **„Lowakrynę“** polecać także dalej swym znajomym i będę jej używała dalej także w przyszłości.

P. **Jan Strosahl, Hamburg-Eilbeck,** Kantstrasse 9: Ponieważ przez użycie pierwszej flaszki **„Lowakryny“** już osiągnąłem zupełnie dobry skutek, przeto proszę ponownie...

P. **Róża Dressler, Drezno,** Allea Ostra 29: Pańską **„Lowakryną“** osiągnęłam zdumiewający skutek. Włosy wyłaziły mi całemi pasmami, ale już w ośm dni po użyciu Pańskiej **„Lowakryny“** wypadanie włosów ustało zupełnie, a teraz, po czterech tygodniach, występuje powoli napowrót pierwotna gęstość włosów.

Jej król. Wysokość księżna Hohenzollern: Proszę jeszcze o 3 flaszki **„Lowakryny“.**

P. **Marta Metzke, żona budowniczego w Krajanku** (Niemcy): Z flaszki **„Lowakryny“** byłam bardzo zadowolona i wywołała ona natychmiast nowy porost włosów.

Hr. Edine Zichy, Zichyfalva: Proszę mi przysłać jeszcze 6 flaszek **„Lowakryny“, a hrabinie Creneville 1** flaszkę.

P. **Ernest v. Sonnenburg, Lipnik** (Morawy): Proszę o ponowne przysłanie 3 flaszek **„Lowakryny“,** gdyż ku memu największemu zadowoleniu już przysłaną mi jedną flaszką osiągnąłem wprost zdumiewający skutek. Nie omieszkam zalecić Pańskiego środka i dalej.

Profesor J. Schüller w Wiedniu pisze: Mając od kilku lat łysinę, zacząłem przed niewielu miesiącami używać przeciw niej Pańskiej **„Lowakryny“.** I oto skóra na całej głowie pokryła mi się gęstemi włosami. Czego nie mogło dokazać wielu lekarzy, tego dokonała Pańska **„Lowakryna“.**

P. **Klementyna Schmidt v. Altschkoheim,** żona c. k. majora. **Baden** pod Wiedniem. Proszę przysłać natychmiast znowu 6 flaszek **„Lowakryny“,** gdyż dałam swym znajomym po jednej flaszce tego środka.

P. **M. v. Dronay, Pięciokościoły** (Węgry). Ponieważ ze skutku **„Lowakryny“** jestem zadowolony, proszę mi zaraz przysłać jeszcze 3 flaszki.

P. **Florentyna Kammel,** żona c. k. pow. wachmistrza, **Böcklabruck** (G. Austrya). Jestem bardzo zadowolona z przysłanej mi w październiku flaszki i chcę mieć dalej dobry środek.

P. **Milan Dragomirovics, Jajce** (Bośnia). Proszę przysłać mi jeszcze 3 flaszki **„Lowakryny“,** gdyż osiągnąłem przezeń istotnie dobry skutek.

P. **Vértesi Istvánné, Budapeszt.** M. A. laktelep Nr. 51: Przysłana **„Lowakryna“** okazała się bardzo dobrą i polecę ją swym przyjaciołom. Po zużyciu pierwszej flaszki ustało zupełnie wypadanie włosów i zaczynają wyrastać nowe.

P. **Franciszek Stanitz, Grac:** Jestem z **„Lowakryny“** bardzo zadowolony i chcą ją mieć wszyscy moi sąsiedzi. (Następuje zamówienie.)

P. **Wilhelm Ohlran** S. M. S. „Victoria Louise“, **Wilhelmshaven. „Lowakryna“** wypadła dla mego porostu włosów zadowalniająco i proszę jeszcze o 6 flaszek.

P. **Jan Möritz, Budziszyn** (Saksonia). Po zużyciu jednej flaszki Pańskiej wybornej wody do włosów **„Lowakryny“,** mogę Panu donieść, że użycie jej odniosło dobry skutek i proszę jeszcze o 3 flaszki.

2—3 lub 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z łazienką i wszelkiemi wygodami na parterze zaraz do wynajęcia. Warszawska 3. 1449 1 3

Poszukuje się do kupienia

Folwarczku

kilko- lub kilkunastomorgowego, w zdrowej górzystej okolicy, przydatnego na letnie mieszkanie, z domem mieszkalnym lub bez, blisko stacyi kolejowej, nie dalej jak 2 lub 3 godziny drogi od Krakowa. — Zgłoszenia listowne pod **1446** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Pośrednictwo wykluczone. 1446 1 10

Kawaler

lat 30, przystojny, mający 20.000 złr. majątku, pragnie zawiązać w celu matrymonialnym korespondencyę z panną inteligentną, wykształconą, nawet zupełnie biedną.

Listy (do 18 maja) pod **„Gustaw"** post. rest. **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 1442 1 3

K 60 do K 100

miesięcznej płacy, wraz gwarantowaną prowizyą, przyznaje się zastępcom za pozyskanie ubezpieczeń życiowych i posagowych dla austr. Towarzystwa. Przy dostatecznych rezultatach rychły awans. — Najlepsza sposobność dla nauczycieli, urzędników, kupców, sekretarzy gmin, rewizorów bydła i emerytów do osiągnięcia znacznego dochodu ubocznego. — Dokładne oferty z podaniem wieku i zajęcia pod napisem **„Gwarantowany dochód"**, Lwów poste restante. 1438 1 2

Skład apteczny

magistra farmacyi

Jadwigi Klemensiewiczowej

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 15,

poleca specyalnie: **Wyprawy dla położnic, opaski poporodowe i na czas ciąży, opaski brzuszne, opaski menstruacyjne różnych systemów, oraz wszelkie artykuły hygieny kobiecej.** 1445 1 24

Ceny niskie.

W zakładzie rymarsko-siodlarskim

Ludwika

Makowskiego

w Krakowie, przy ul. Szpitalnej l. 32

są do sprzedania następujące pojazdy:

3 landa i 2 karetki

fabryki Lohnera bardzo mało używane

kilka wolantów oraz wózków

na resorach różnego rodzaju nowych i używanych. Jest także do nabycia kilka **par szorów używanych** w bardzo dobrym stanie na srebrnem i niklowem okuciu.

Zakład podejmuje się także gruntownego **odrestaurowania powozów** w jaknajkrótszym czasie i po możliwie niskich cenach. 1448 1 6

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze **drzewka i kwiaty** do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania **po przystępnej cenie.** 1254 5 8

E. Uklański,
Zarząd ogrodów Olsza-Dwór o. p. Kraków.

Dwie Panie

piszące szybko za dyktandem bezbłędnie na maszynie „Adler", mogą być zaraz przyjęte na dobre wynogrodzenie.

Wymagany język polski, koniecznie niemiecki.

Z francuskim mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia z warunkami do Biura pisania na maszynach Br. Krasickiego, Kraków, ul. Karmelicka Nr 40. 1450

Ulica Grodzka l. 9.

73 Najnowsze francuskie 19 0

Chromo - Fotoplastikon.

Przedstawia świat i życie w naturze.
Od 8-go maja do 14-go maja do widzenia.

Otwarte codziennie od godziny 9-ej przed południ. do 10 wiecz.

Nowość! *Nowość!*

Zabytki starożytności nad Nilem i malownicze okolice nad Morzem Czerwonem.

5-klg. koszyk

pomidorów aleksandryjskich

Ia dojrzałych	K	4·25
groszku zielonego	„	3·—
karczochów	„	3·—
pomarańcz	„	3·—
cytryn	„	2·—

wysyła opłatnie za zaliczką

Niederlage des Afrika Südfrüchten- et Gemüse-Export-Company

Triest 1453 1 3

Via S. Maurizio Nr. 3.

Wyjątkowa sposobność nabycia

Historyi literatury polskiej

w 6 tomach

Dra Piotra Chmielowskiego.

Znakomity ten podręcznik literatury, polecony przez c. k. Radę szkolną do zakupna dla bibliotek szkolnych, daje kompletny obraz umysłowego życia naszego narodu aż po dzień dzisiejszy, ozdobiony **portretami znakomitych pisarzy, podobiznami ich pisma** i niektórych pierwszych wydań dzieł. Literatura ta uznana została przez całą krytykę za dzieło **pierwszorzędnej wartości**. To też nie powinno go braknąć **w żadnym polskim domu.**

Historya literatury polskiej w 6 tomach (cena księgarska wynosi bez oprawy 15 złr., w oprawie 17 złr.). W celu większego rozpowszechnienia, obecnie **znacznie zniżyliśmy cenę**, a mianowicie: za dzieło bez oprawy **6 złr. 50 ct.**, w oprawie **7 złr. 50 ct.** — Zapas nie wielki, kto więc pragnie skorzystać ze sposobności na kupienie tej cennej rzeczy, zechce pospieszyć z zamówieniem do

Wydawnictwa „Wędrowca", Lwów, Plac Maryacki l. 4. 1410 1 4

Kupię

wóz ciężarowy i wózek do wyjazdu, oraz szorek. — Zgłoszenia pod **1444** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1444

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. Teleszniekiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon. w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Wazy z bronzami, Zegary (antyki), Świecznik piek. wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Julinsza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kasa Werth. ogniotrwała, Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p. 777 Garderoba męska i damska. 21 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Poleca się

Magazyn Mód

kapeluszy damskich

oraz przyjmuje 1005 7 10

do przerabiania.

JADWIGA POLLEROWA

Kraków, ul. Grodzka L. 3, I. piętro.

Towarzystwo (Klub od 20 lat istniejący) poszukuje na dłuższy przeciąg lat porządnie na zimę i lato urządzonej

KRĘGIELNI

wraz z pokojem do zebrań, położonej **w śródmieściu przy dobrej restauracyi.** Osoby interesowane, które mogłyby taki lokal wynająć lub zdecydowały się kręgielnię odpowiednią wymaganiom postawić, nadsyłać mogą oferty do handlu pod firmą **Porębski et Zimler, Rynek 8.** 1317 2 3

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 23 19 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

LW. 40719. 1402 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1904/1905 nadanem zostanie siedm miejsc funduszowych galicyjskich w c. i k. zakładach wojskowych wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej", jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 20 maja 1904.**

Lwów, dnia 23 kwietnia 1904.

Dyrektor kancelaryi:
Piotrowski.

Miód! Masło!

Z poręczeniem naturalnego świeżego **masła** I-a deserowego 5 kg. 4·25 złr., 5 kg. masła kuchennego 3·90 złr., 5 kg. bardzo dobrego **miodu** 2·90 złr.; ½ masła, ½ miodu 3·90 złr. za zaliczką. Warto spróbować! **Glaser, Skała nad Zbruczem.** 1441 1 3

[illegible] ochronna: kotwica.

Liniment. Caps. Comp.

z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 hal., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne buteliki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwicą" z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

Apteka Richtera pod „złotym lwem" w Pradze,
I. ulica Elżbiety 5

87 18 20

NESTLA Mączka dla dzieci

Niezrównana przy: Cholerze, przeczyszczeniu i katarze żołądka.

Do nabycia: We wszystkich Aptekach i Drogueryach.

Półdawki do celów doświadczalnych à K. 1.–

Dla P. T. Akuszerek zawsze do dyspozycyi gratis dawki próbne, tudzież broszurki w głównym składzie:

F. BERLYAK, WIEDEN, I. Weihburggasse 27. 1053 2 4

MAGAZYN

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 13,

poleca na obecną porę w wielkim wyborze

NOWOŚCI

Krawaty	Koszule Kolorowe
Rękawiczki	Koszule białe
Laski	Skarpetki, Pończochy
Parasole	Kamizelki angielskie
Płaszcze gumowe	Chustki płócienne
Peleryny wełniane	Chustki batystowe
Plaidy angielskie	Perfumy i mydła
Kocyki	Przybory do podróży i t. p.

Ceny niskie — stałe.

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie. 854 3 8

Magazyn mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą

STANISŁAW STACHOWSKI

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej L. 1,

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki, dywany, łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy** do podróży, **poduszki, makaty** francuskie, **story** do okien i wszelkie inne **przybory dekoracyjne.** Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż wszelkich innych dekoracyi. 1246 4 10

Jeżeli kształty swego ciała chcesz utrzymać pięknemi, to używaj

Francuskiej wódki Brázaya.

Codzienne nacierania **francuską wódką Brázaya** wzmacniają ciało i przeszkadzają przedwczesnemu więdnięciu skóry. Żądać wyraźnie **fracncuskiej wódki Brázaya**, gdyż tylko to nazwisko poręcza prawdziwość i skuteczność. Dostać można wszędzie. 1352

ZAKŁAD

Kamieniarsko-Rzeźbiarski

pod zarządem

Józefa Kuleszy

w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza,

podejmuje się wykonania **pomników i grobowoów** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu, jak na prowincyi.

◆

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu. 893 6 0

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

sławne od dawna i przez znakomitych lekarzy

polecane jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek,

nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.

Pudełeczko z 15 pigułkami kosztuje 30 hal., zwój z 8 pudełkami, zawierający więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 kor.

Po otrzymaniu 2 kor. 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.

Należy żądać **Filipa Neusteina** przeczyszczających pigułek. — Prawdziwe są tylko wtenczas, gdy każde pudełko ma na spodzie nasz protokołowany znak **„św. Leopolda"**, wyciśnięty czerwono-czarnym drukiem. — Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone podpisem: **„Filip Neustein, aptekarz."** 102 15 15

Apteka Filipa NEUSTEINA

„pod św. Leopoldem", Wiedeń, I., Plankengasse 6.

Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (daw. Gralewskiego).

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18,

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikacyjnych itd. oraz wszelkiego szycia maszynowego udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10%, taniej. 16 20 0

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

Pierwsza c. k. austr.-węg. wył. uprzyw. fabryka trwałych farb fasadowych

KAROLA KRONSTEINERA

w Wiedniu, Landstrasse, Hauptstrasse 120.

Od dziesiątek lat dostawca prawie wszystkich c. k. domen, wojskowych i cywilnych urzędów budownictwa, kolei i t. d. — Na wszystkich obesłanych wystawach odznaczona pierwszemi nagrodami.

Kronsteinera nowa **emaliowa**

FASADOWA FARBA

(prawnie ochroniona).

Farba proszkowa w 50 odcieniach, do rozrabiania wodą, myć się dająca, nie ulegająca wpływom powietrza ani ognia, twarda jak emalia, a jednak porowata, tylko jedno powleczenie. — Lepsza od farby olejnej.

Najtańsza farba do powlekania wnętrza, fasad, szczególnie szkół, szpitali, kościołów, koszar i t. d. i przedmiotów wszelkiego rodzaju.

Koszt na metr kwadratowy 2½ centa!

Wynik zadziwiający! 795 5 15

Trwała farba fasadowa, w wapnie rozpuszczalna, w 45 numerach, równająca się powleczeniu olejnemu, od **12 ct.** za kilo.

Zażądać próbki za darmo, książki ze wzorami, prospekta i t. d.

Główny skład w Krakowie: Reim i Spółka.

Do wiadomości P. T. Ogółu!

W tych dniach otworzyłem **przy moim Zakładzie artystyczno-fotograficznym**

Pierwszą krajową

PRACOWNIĘ KLISZ NA CYNKU i MIEDZI

w Krakowie, ulica Franciszkańska Nr 6.

Wykonuję zatem: zdjęcia fotograficzne portretowe, w rozmaitych formatach, zdjęcia architektoniczne i reprodukcye z obrazów — stosując najnowsze ulepszenia techniczne.

Klisze na cynku i miedzi wykonuję zapomocą autotypii, cynkografii i t. d. na ściśle oznaczony czas i po cenach umiarkowanych.

Jako absolwent c. k. wyższego Zakładu reprodukc. w Wiedniu i jako były uczeń słynnego profesora i teoretyka na polu grafiki — radcy dworu **M. Edera** — odbyłem kolejno podróże i studya w zakresie powyższym w Paryżu, Zurychu i Berlinie — a nabywszy w ten sposób odpowiedniej wiedzy i zdobywszy praktykę — sądzę, że moja:

PIERWSZA KRAJOWA PRACOWNIA KLISZ

odpowie w zupełności potrzebie P. T. Ogółu, a w szczególności Szan. Instytucyj krajowych, przemysłowych i handlowych, jak niemniej pp. Wydawców pism i dzieł — którzy dotychczas z braku odpowiedniego Zakładu w kraju — zmuszeni byli sprowadzać klisze ilustracyjne z zagranicy.

Polecając moją **Pierwszą krajową pracownię klisz** względom P. T. Ogółu, kreślę się z poważaniem

T. Jabłoński

1882 2 3 **w Krakowie, ulica Franciszkańska Nr 6.**

JAWORZE

koło Bielska na Śląsku austr.

Zakład leczniczy, położony na wysokości 380 metrów, w bezpośredniem sąsiedztwie pasma Beskidów, przeszło 1000 metrów wysokiego. Zakład wodoleczniczy i elektroleczniczy, nowo urządzone kąpiele borowinowe, sanatoryum zimowe, piękny park, nadający się do kuracyi terenowej i terapii klimatycznej.

Restauracya we własnym zarządzie, wygodne mieszkania po niskich cenach, stacya kolei, poczta, telegraf, apteka na miejscu. 1418 1 10

Kierownictwo lekarskie objął Dr Zanietowski, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, były asystent zakładu „Therapia Palace" i kierownik zakł. leczniczych w Swoszowicach i Jaśkowicach.

Wyjaśnień udziela zarządca **Karol Forner.**

Polecam Szan. Publiczności Krakowa i okolicy mój od wielu lat istniejący

Zakład przy ul. Szewskiej L. 19

celem przyjmowania

garderoby, firanek, materyj meblowych itd.,
potrzebujących chemicznego czyszczenia lub przefarbowania.

Zakład mój jest najdawniejszym i pierwszorzędnym tego rodzaju. — Posiada on najlepsze siły robocze i najodpowiedniejsze urządzenia maszynowe.

Pierwszy berneński 1080 6 6

Chemiczny Zakład czyszczenia i farbowania

R. TSCHORNER.

Pierwszorzędne amerykańskie obuwie męskie firmy

HATHAWAY, SOULE & HARRINGTON

Manufacturers of Boots & Schoes

Boston U. S. A.

poleca w wielkim wyborze **wyłączny skład**

FILIPA EILEGO

W KRAKOWIE, RYNEK 14. 1262 6 0

Nic więcej, jak tylko

GLOBIN

powinien być w użyciu u każdego, kto chce swemu obuwiu nadać **wspaniały połysk** i utrzymać je **eleganckiem i trwałem,**

jako 1119 5 9

środek do czyszczenia skóry

Jedyny fabrykant: FRITZ SCHULZ jun. Akt.-Ges., Eger i B. u. Leipzig.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.